Nr 2/51/kwiecień-czerwiec 2009 • ROK XII

ISSN 1507-0395

biuletyn

REGIONALNEJ DYREKCJI LASÓW PAŃSTWOWYCH W TORUNIU

Z okazji Dni Lasu – święta wszystkich Leśników, życzę wszelkiej pomyślności Pracownikom Lasów Państwowych, Waszym Rodzinom i Bliskim

JANUSZ KACZMAREK

Dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu

Toruń, czerwiec 2009

REGIONALNA DYREKCJA LASÓW PAŃSTWOWYCH W TORUNIU

87-100 Toruń, ul. Mickiewicza 9
tel. 056 65 84 300, 056 65 84 310
fax 056 65 84 366
e-mail: sekretariat@torun.lasy.gov.pl
www.torun.lasy.gov.pl

DYREKTOR
Janusz Kaczmarek

Z-CA DYREKTORA DS. EKONOMICZNYCH
Roman Dobrzyński

Z-CA DYREKTORA DS. GOSPODARKI LEŚNEJ
Witold Pajkert

Sekretariat dyrekcji tel. 056 62 22 583; fax 056 62 24 407

A. Pion dyrektora, D

1. Wydział Organizacji, Kadr i Szkoleń, DO — tel. 056 65 84 343
   Naczelnik **Agnieszka Mularzuk**
   organizacja@torun.lasy.gov.pl
2. Wydział Kontroli, DK — tel. 056 65 84 303
   Naczelnik **Lech Niesłuchowski**
   kontrola@torun.lasy.gov.pl
3. Stanowisko ds. Informacji i Komunikacji Społecznej - rzecznik prasowy, DR — tel. 056 65 84 326
   Specjalista **Mateusz Stopiński**
   rzecznik@torun.lasy.gov.pl
4. Stanowisko ds. Łowiectwa, DŁ — tel. 056 65 84 309
   Główny specjalista **Piotr Beszterda**
   hunt@torun.lasy.gov.pl
5. Stanowisko ds. Szkodnictwa Leśnego i Ochrony Mienia, DS — tel. 056 65 84 352
   Główny specjalista **Robert Paciorek**
   straz@torun.lasy.gov.pl
6. Stanowisko ds. ekologii i edukacji leśnej — tel. 056 65 84 354
   Główny specjalista **Tadeusz Chrzanowski**
   edukacja@torun.lasy.gov.pl

B. Pion zastępcy dyrektora ds. gospodarki leśnej, Z

1. Wydział Hodowli Lasu, ZH — tel. 056 65 84 341
   Naczelnik **Jan Pakalski**
   hodowla@torun.lasy.gov.pl
2. Wydział Ochrony Lasu, ZO — tel. 056 65 84 340
   Naczelnik **Kazimierz Stańczak**
   ochrona@torun.lasy.gov.pl
3. Wydział Zasobów, ZZ — tel. 056 65 84 378
   Naczelnik **Andrzej Stetkiewicz**
   zasoby@torun.lasy.gov.pl
4. Wydział Infrastruktury Leśnej, ZI — tel. 056 65 84 334
   Naczelnik **Marek Wyżlic**
   infrastruktura@torun.lasy.gov.pl

C. Pion zastępcy dyrektora ds. ekonomicznych, E

1. Wydział Finansowo-Księgowy, EF — tel. 056 65 84 321
   Główny księgowy **Danuta Kołtun**
   finanse@torun.lasy.gov.pl
2. Wydział Marketingu, EM — tel. 056 65 84 336
   Naczelnik **Dariusz Meyer**
   marketing@torun.lasy.gov.pl
3. Zespół Analiz, EA — tel. 056 65 84 327
   Główny specjalista - kierownik **Hanna Kowalska**
   planowanie@torun.lasy.gov.pl
4. Zespół Informatyki, EI — tel. 056 65 84 325
   Kierownik **Mirosław Derwojed**
   informatyka@torun.lasy.gov.pl

FSC

w numerze

5 pytań do Janusza Kaczmarka, dyrektora RDLP w Toruniu 3

Natura 2000 5
Obszary Specjalnej Ochrony ptaków
Zasady postępowania na obszarach Natura 2000

Las posadzony 10
Sadzenie lasu w nadleśnictwach: Trzebciny, Cierpiszewo, Różanna, Skrwilno, Toruń, Golub-Dobrzyń

Szkoła Leśna na Barbarce 14

Prezentujemy Nadleśnictwo Brodnica 16

Karty z naszej historii 24
Emilianowo – angielski epizod

Edukacja leśna 28
Wykłady w toruńskiej RDLP
Święto Lasu w Cierpicach
Współpraca z LOP
Edukacja w nadleśnictwach: Różanna, Osie, Dąbrowa, Czersk
I Mistrzostwa w Umiejętnościach Leśnych w Tucholi

Pojedziemy na łów 32
Moje strzelby
Populacja danieli w Dąbrowie
Wycena poroży

Wydarzenia z nadleśnictw 36
46 lat pracy dla Lasów
Podpalacz ujęty
Szachowe Mistrzostwa Leśników
Nordic walking w Borach Tucholskich
Camino de Santiago
Mistrzostwa leśników w piłce siatkowej
Straż Leśna na Polach Mokotowskich

Galeria - Gopło w płomieniach 40

Nr 2/51/kwiecień-czerwiec 2009 • ROK XII

ISSN 1507-0395

biuletyn

REGIONALNEJ DYREKCJI LASÓW PAŃSTWOWYCH W TORUNIU

Wydawca:
Regionalna Dyrekcja
Lasów Państwowych w Toruniu

Redaktor prowadzący:
Tadeusz Chrzanowski
tel. (056) 65 84 354
e-mail: edukacja@torun.lasy.gov.pl

Rada redakcyjna:
Jerzy Bargiel, Daniel Kruczkowski, Agnieszka Mularzuk, Jan Pakalski, Michał Piotrowski, Stanisław Słomiński, Kazimierz Stańczak, Mateusz Stopiński

Opracowanie graficzne i przygotowanie do druku:
Studio Artystyczno-Reklamowe „Pomorze”
tel. (052) 340 22 50; 602 304 778

Oddano do druku
8 czerwca 2009 r.

Zdjęcie na
I stronie okładki:
Waldemar Wencel

Biuletyn Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu jest zarejestrowany w Sądzie Okręgowym w Toruniu, Wydział Cywilny Sekcja Rejestrowa, pod numerem Pr 255

Fot. Tadeusz Chrzanowski

- Rozmowa
z JANUSZEM KACZMARKIEM

dyrektorem
Regionalnej
Dyrekcji
Lasów
Państwowych
w Toruniu

NALEŻY MÓWIĆ PRAWDĘ, choćby była bolesna

Kryzys gospodarczy jest faktem. Dotyka on również przemysłu drzewnego, który jest odbiorcą drewna – głównego produktu i źródła dochodów Lasów Państwowych. Jak się przedstawia sytuacja w handlu drewnem w regionie kujawsko-pomorskim, na początku maja 2009 roku?

- Kryzys dotknął branżę drzewną już w połowie ubiegłego roku. Wysoka wartość złotego (3,20 zł za 1 euro) przy spadku popytu na wyroby z drewna w krajach Europy Zachodniej – spowodowała, że eksport polskich produktów drzewnych w drugiej połowie 2008 r. wręcz zamarł. Wyroby, które tradycyjnie wysyłaliśmy za granicę, producenci skierowali na rynek krajowy, na którym również zmalał popyt. Kryzys, który dotknął kraje europejskie objął z pewnym opóźnieniem i nasz kraj. Pomimo obniżek cen na drewno, jakie wprowadziliśmy od połowy 2008 r., nie sprzedaliśmy w naszej RDLP 3,6 proc. drewna ogółem, ale niestety najwięcej, bo aż 9,9 proc. drewna wielkowymiarowego iglastego, które w największym stopniu wpływa na nasze przychody. To spowodowało – łącznie z obniżką ceny drewna – że nie osiągnęliśmy w 2008 r. przychodów ze sprzedaży w wielkości 17,5 mln złotych! I tylko dzięki dobremu rozeznaniu rynku i polityce oszczędnościowej, którą wdrożyliśmy już rok temu, a także zintensyfikowaniu przychodów z innych rodzajów działalności, osiągnęliśmy za 2008 r. satysfakcjonujący wynik finansowy, nawet wyższy od planowanego.

Niestety, na przełomie lat 2008 i 2009 kryzys już w całej rozciągłości objął naszą gospodarkę, a w krajach sąsiadujących się pogłębił. W takich realiach przystąpiliśmy do sprzedaży naszej oferty na pierwsze półrocze 2009 r. Pomimo kolejnej obniżki cen wyjściowych na portalu leśno-drzewnym, we wszystkich trzech etapach nie sprzedaliśmy w naszej RDLP 153 tys. m sześc. drewna, w tym 104 tys. m sześc. drewna wielkowymiarowego sosnowego. Chcąc zapewnić realizację harmonogramów sprzedaży oraz wzmocnić popyt na portalu e-drewno, Lasy Państwowe wprowadziły bonifikaty cenowe. Zastosowaliśmy je również na terenie naszej Dyrekcji. Na koniec kwietnia br. z tej niezakontraktowanej masy 153 tys. m sześc. sprzedaliśmy na e-drewno blisko 70 tys. m sześc. W tym terminie zaawansowanie sprzedaży drewna ogółem w naszych nadleśnictwach wyniosło 31,1 proc. planu rocznego, w tym wielkowymiarowego iglastego – 23,8 proc. (wobec upływu czasu, który wynosił 32,9 proc.). Wynik ten daje naszej dyrekcji czwarte miejsce w kraju, ale dopiero dziewiąte, gdy chodzi o sprzedaż drewna wielkowymiarowego.

Kwiecień 2009 przyniósł ożywienie w handlu, pierwsze dni maja też pokazały korzystny trend wzrostowy, ale czy nadrobimy opóźnienie w sprzedaży drewna wielkowymiarowego iglastego, czy sprzedamy całą ofertę w tym sortymencie? Tego dzisiaj nikt nie wie. Analizując handel w minionych miesiącach i ceny uzyskiwane na portalu e-drewno, jest wysoce prawdopodobne, że w drugim półroczu ceny drewna nie wzrosną.

Przekłada się to niestety na zmniejszenie naszych przychodów, a co się z tym wiąże – wielką determinację w realizacji restrykcyjnej polityki oszczędnościowej, która pozwoliłaby nam przeżyć ten trudny czas, bez dotkliwych strat we wszystkich obszarach naszej działalności.

Aby uzmysłowić sobie rzeczywisty spadek cen drewna, wystarczy porównać dane z analogicznych okresów lat 2008 i 2009. W pierwszych czterech miesiącach 2008 r. średnia uzyskana cena drewna w naszej RDLP wynosiła 156,64 zł za 1 m sześc., podczas gdy w tym samym okresie 2009 r. – już tylko 130,81 zł na m sześc. Faktyczny spadek ceny drewna w jednym roku wyniósł 16,5 proc.! Tymczasem, w (finansowo-gospodarczym) planie zasadniczym przyjęliśmy średnią cenę drewna wyższą niż dzisiaj osiągana. Zakładając optymistycznie, że uda się nadrobić opóźnienie w sprzedaży drewna wielkowymiarowego, która najmocniej rzutuje na średnią cenę, twierdzę, że jest jeszcze szansa na osiągnięcie wartości zaplanowanej.

Jakie są konsekwencje zmniejszonych przychodów ze sprzedaży drewna dla funkcjonowania naszych jednostek organizacyjnych?

- Przede wszystkim wprowadzenie nadzwyczajnego reżimu oszczędnościowego w każdym obszarze działalności, chociaż nie posunęliśmy się do ograniczania zadań wynikających wprost z realizacji planów urządzenia lasu. Niemniej, przy konstrukcji planów finansowo-gospodarczych wprowadziliśmy ograniczenia w obszarach, gdzie można było je zastosować. Na przykład, niemal całkowicie wstrzymaliśmy remonty dróg i osad, zredukowaliśmy nakłady na ochronę lasu przed zwierzyną. Zgodnie z polityką Lasów Państwowych, prowadzoną przez Dyrektora Generalnego LP w porozumieniu z centralami związków zawodowych, nie zaplanowaliśmy nagród i awansów, wstrzymano też do odwołania przyjęcia nowych pracowników i to nawet na miejsca odchodzących na emeryturę. Ograniczyliśmy liczbę szkoleń dla pracowników, nakłady na dokształcanie, delegacje i zakupy biurowe.

Nie wiedząc jeszcze jak będzie przebiegać sprzedaż drewna w całym br., pismem z 30 grudnia 2008 r. kierowanym do nadleśniczych, nakreśliłem konieczność wprowadzenia nadzwyczajnych oszczędności wszędzie tam, gdzie to jest możliwe. Krótko mówiąc, każdy wydatek, który może być odłożony w czasie – musi być odłożony. Ten zapis będzie przeze mnie egzekwowany. Wstrzymaliśmy także większość planowanych inwestycji, tak aby zgromadzony kapitał obrotowy w naszych jednostkach stanowił zabezpieczenie na czas kiedy przychody ze sprzedaży, czy wynik finansowy działalności będą niezadowalające.

Drugim obszarem działania, który może załagodzić spadek ceny drewna i w konsekwencji przychodów, jest podejmowanie wszelkich inicjatyw zmierzających do zwiększenia przychodów we wszystkich pozostałych – poza sprzedażą drewna – rodzajach działalności nadleśnictw. Na koniec roku będzie się liczył wynik z całokształtu działalności, dlatego nie może być żadnego zaniechania zarówno w ograniczaniu kosztów, jak i zwiększaniu przychodów. Trzeba podkreślić, że wspomniane pociągnięcia natury oszczędnościowej mają na celu przede wszystkim utrzymanie obecnego zatrudnienia i zapobieżenie ewentualnym zwolnieniom pracowników. Chciałbym dać gwarancję zatrudnienia wszystkim, jednak pierwszym warunkiem takiej gwarancji jest bezwzględne egzekwowanie oszczędności w działalności nadleśnictw. I ja niewątpliwie taką oszczędność będę egzekwował.

Zrezygnowaliśmy z większości szkoleń, nawet z zaplanowanych wcześniej szkoleń terenowych z zakresu hodowli i ochrony lasu dla leśniczych?

- Niestety, z niektórych szkoleń – proponowanych przez moich zastępców i naczelników wydziałów – musiałem zrezygnować, a inne skrócić do jednego dnia, tak by ograniczyć koszty ich organizacji do minimum. Szkolenie terenowe dla leśniczych jest zapisane w tegorocznych planach i mam nadzieję, że w drugim półroczu je przeprowadzimy. W ramach tych spotkań chciałbym na dobrych przykładach pokazać, że pewne praktyczne rozwiązania w hodowli i ochronie lasu są możliwe do szerszego wdrożenia i że są w terenie leśnicy, którzy od lat realizują ciekawe przedsięwzięcia, zwiększające bioróżnorodność i podnoszące naturalną odporność lasu.

Spadek przychodów Lasów Państwowych w br. będzie ogromny, prawdopodobnie przekroczy pół miliarda złotych w stosunku do roku poprzedniego. W takiej sytuacji trzeba wyzwolić wszystkie rezerwy, trzeba je zidentyfikować i właściwie spożytkować.

Ponadto, cenię sobie bezpośrednie, terenowe spotkania z leśniczymi, na konkretnych pozycjach leśnych i cieszę się, że wiele rozwiązań, wskazywanych na poprzednich szkoleniach terenowych jest już w realizacji. Zwracam na nie uwagę przy każdej bytności w terenie i utwierdzam się w przekonaniu, że warto ten jeden dzień w roku poświęcić na bezpośrednie spotkanie z leśniczymi, bo to oni w największym stopniu, w codziennej pracy, kształtują las dla współczesnego i przyszłych pokoleń. Mogę obiecać, że jeśli sytuacja finansowa naszej firmy za pierwsze półrocze się ustabilizuje, to zaplanowane szkolenie dojdzie do skutku.

Tegoroczna wiosna jest rekordowo sucha. Ma to bezpośrednie przełożenie i na udatność nowozakładanych upraw leśnych i katastrofalne zagrożenie lasów pożarami...

- Tak suchej wiosny jak tegoroczna, nie mieliśmy od ponad 20 lat. Ostatnie opady śniegu wystąpiły 28 marca br., a później przez cały kwiecień, w czasie gdy rusza wegetacja, kiedy też prowadziliśmy prace odnowieniowe, nie odnotowaliśmy opadów atmosferycznych. Spowodowało to, że część sadzonek na uprawach po prostu się nie przyjęła, a część powoli zamierała. Sytuację pogorszyły duże wahania temperatury powietrza. W dzień bywało 20-25 °C, a w nocy przymrozki do –6 °C. Dzisiaj, gdy rozmawiamy (11 maja 2009 r.) jesteśmy już po opadach deszczu, choć z pewnością niewystarczających. W tych dniach lustrowałem szkółki i uprawy leśne w kilku nadleśnictwach i mogę jednoznacznie stwierdzić, ze areał przyszłorocznych poprawek znacząco wzrośnie, właśnie z powodu suszy.

Niestety, rok bieżący jest kolejnym, w którym wiosenna susza wyrządziła dotkliwe szkody w lasach kujawsko-pomorskich. Przypomnę, że w ubiegłym roku z tego właśnie powodu wystąpiły nawet szkody powierzchniowe, np. przepadnięcie części upraw w nadleśnictwach Przymuszewo i Czersk.

Drugim, groźnym skutkiem suszy było katastrofalne zagrożenie pożarowe lasów. Do 30 kwietnia br. odnotowano na terenie naszej Dyrekcji 152 pożary, które objęły ponad 64 ha, w tym ze stratami 7,19 ha. Niestety, notujemy coraz więcej celowych podpaleń i to właśnie w okresach dotkliwej suszy. Przy wzrastającym bezrobociu – ten społeczny problem może się nasilać. Przy tak dużej palności lasów niezwykle pomocne okazały się samoloty gaśnicze. Jednak w tak wielu akcjach gaszenia pożarów, do końca kwietnia wykonały już 25 proc. zakontraktowanego czasu pracy. W tym miejscu chcę podziękować wszystkim leśnikom, którzy nie licząc godzin pracy, pozostawali w czasie największego zagrożenia lasu w pogotowiu i przyczynili się do tego, że żaden pożar nie wymknął się spod kontroli i nie został zaliczony do dużych, a straty objęły sumarycznie niewiele ponad 7 ha.

Rozmawiamy w czasie dużej niepewności, gdy chodzi o gospodarkę i rynek drzewny. Nakładają się na to zagrożenia całkiem naturalne – jak susza, czy pożary lasu, które też leśnikom życia nie umilają, a mogą być powodem dodatkowych zmartwień. Jak Pan ocenia obecną sytuację w tej bliższej, ale i dalszej perspektywie czasowej?

- Wyznaję zasadę, że należy zawsze mówić prawdę, choćby była bolesna. W innym wypadku lepiej nie mówić nic. Dzisiejsza rzeczywistość jest trudna. Kryzys w branży drzewnej niekorzystnie wpływa na sytuację w Lasach Państwowych. Niesprawiedliwa jest opinia Polskiej Izby Przemysłu Drzewnego o niewystarczających obniżkach cen drewna i w ogóle sytuacji w Lasach Państwowych. Odnoszę wrażenie, że niektóre firmy drzewne chciałyby przenieść wszystkie swoje kłopoty ekonomiczne (straty) wprost na Lasy Państwowe, czego nasza firma – w dłuższej perspektywie – nie udźwignie. Spadek przychodów Lasów Państwowych w br. będzie ogromny, prawdopodobnie przekroczy pół miliarda złotych w stosunku do roku poprzedniego. W takiej sytuacji trzeba wyzwolić wszystkie rezerwy, trzeba je zidentyfikować i właściwie spożytkować, pamiętając jednocześnie, że Lasy Państwowe gospodarują majątkiem skarbu państwa i interesy sektora drzewnego nie mogą nam przesłonić troski i dbałości o ten majątek.

Z wypowiedzi ekonomistów i ekspertów nie można wywnioskować, jak długo potrwa obecny kryzys – rok, dwa, a może pięć lat. A przecież od czasu jego trwania wiele zależy. Jeśli potrwałby rok – do dwóch lat, to jestem umiarkowanym optymistą i wierzę, że zdołamy, podejmując właściwe decyzje, wyjść z niego nawet wzmocnieni, bez konieczności redukowania zatrudnienia, a porządkując niektóre obszary naszej działalności, co wymusił właśnie kryzys. Osobiście, taki właśnie scenariusz na najbliższą przyszłość zakładam. Jeśli jednak kryzys gospodarczy w Europie przesunie się na lata 2011-2012, to ta rzeczywistość może okazać się bardziej bolesna dla naszego środowiska.

Dzisiejszy model leśnictwa polskiego uważam za optymalny. Wiadomo jednak, że wzrastają zadania wynikające z nowoopracowanych planów urządzenia lasu. Przybywa wyzwań, rosną oczekiwania społeczne adresowane do Lasów Państwowych jako dysponenta majątku ogólnonarodowego. Nasza grupa zawodowa winna być wzmacniana dobrze wykształconą młodzieżą wchodzącą w leśną profesję. Mam zresztą nadzieję, że tak się właśnie stanie z chwilą powrotu na ścieżkę wzrostu gospodarczego.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: **Tadeusz Chrzanowski**
Toruń, 11 maja 2009 roku

NATURA 2000
na terenie Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu

Sieć obszarów Natura 2000 obejmuje: 1) Obszary Specjalnej Ochrony ptaków (OSO); 2) Specjalne Obszary Ochrony siedlisk (SOO) i 3) obszary mające znaczenie dla Wspólnoty. Obszar Natura 2000 może obejmować część lub całość obszarów i obiektów objętych innymi formami ochrony przyrody, jak np. park narodowy, krajobrazowy, rezerwat przyrody, czy użytek ekologiczny.

Do tej pory (kwiecień 2009 r.) na terenie Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu wyznaczono osiem obszarów specjalnej ochrony ptaków (OSO): Dolina Dolnej Wisły, Wielki Sandr Brdy, Bagienna Dolina Drwęcy, Dolina Środkowej Noteci i Kanału Bydgoskiego, Błota Rakutowskie, Żwirownia Skoki, Ostoja Nadgoplańska i Bory Tucholskie.

Funkcjonują również 24 specjalne obszary ochrony siedlisk (SOO): Ciechocinek, Cyprianka, Cytadela Grudziądz, Dolina Drwęcy, Dolina Noteci, Doliny Brdy i Stążki w Borach Tucholskich, Dolna Wisła, Dybowska Dolina Wisły, Forty w Toruniu, Jezioro Gopło, Krzewiny, Nieszawska Dolina Wisły, Ostoja Lidzbarska, Pojezierze Gnieźnieńskie, Sandr Wdy, Solecka Dolina Wisły, Torfowisko Linie, Torfowisko Mieleńskie, Zamek Świecie, Bór Chrobotkowy, Sandr Brdy, Sandr Wdy, Wydmy Puszczy Bydgoskiej, Ostoja Brodnicka.

Gęgawy. Fot. Mateusz Stopiński

NATURA 2000 Dyrektywa Ptasia

Lp	Kod obszaru	Nazwa	Nadleśnictwo	Województwo	Pow.(w ha) na terenie LP
1	PLB 040002	Bagienna Dolina Drwęcy	Brodnica	kujawsko-pomorskie	**1 215,83**
2	PLB 040001	Błota Rakutowskie	Włocławek	kujawsko-pomorskie	**913,37**
3	PLB 220009	Bory Tucholskie	Przymuszewo	pomorskie	4 688, 00
			Zamrzenica	kujawsko-pomorskie	6 486,27
			Osie	kujawsko-pomorskie	13 469,54
			Woziwoda	kujawsko-pomorskie pomorskie	14 878,88
			Czersk	pomorskie	14 505,26
			Trzebciny	kujawsko-pomorskie	16 615,45
			Dąbrowa	kujawsko-pomorskie	5 518,00
			Rytel	pomorskie	13 839,00
			Tuchola	kujawsko-pomorskie	13 999,71
					104 000,11
4	PLB 040003	Dolina Dolnej Wisły	Cierpiszewo	kujawsko-pomorskie	60,83
			Solec Kujawski	kujawsko-pomorskie	22,97
			Toruń	kujawsko-pomorskie	361,12
			Gniewkowo	kujawsko-pomorskie	37,87
			Włocławek	kujawsko-pomorskie	61,20
			Dobrzejewice	kujawsko-pomorskie	516,02
			Dąbrowa	kujawsko-pomorskie	26,40
					1 086,41
5	PLB 300001	Dolina Środkowej Noteci i Kanału Bydgoskiego	Bydgoszcz	kujawsko-pomorskie	43,49
			Żołędowo	kujawsko-pomorskie	21,03
			Szubin	kujawsko-pomorskie	685,95
					750,47
6	PLB 040004	Ostoja Nadgoplańska	Miradz	kujawsko-pomorskie	**489,73**
7	PLB 220001	Wielki Sandr Brdy	Przymuszewo	pomorskie	13 901,00
			Rytel	pomorskie	2 910,00
					16 811,00
8	PLB 040005	Żwirownia skoki	Włocławek	kujawsko-pomorskie	**9,39**
					125 276,31

Obszar Bagiennej Doliny Drwęcy to ostoja wielu gatunków ptaków. Fot. Styl Beata Chojęta

Obszary Specjalnej Ochrony Ptaków (OSO)

na terenie Regionalnej Dyrekcji LP w Toruniu

PLB 220009 Bory Tucholskie

Obszar „Bory Tucholskie" zajmując pow. 322 536 ha (na terenie LP w RDLP w Toruniu 104 000 ha) jest największą ptasią ostoją w Polsce. Na jego obszarze odnotowano gniazdowanie 30 gatunków ptaków wymienionych w Załączniku I Dyrektywy Ptasiej. Spośród gatunków lęgowych kwalifikujących ostoję stwierdzono m.in.: kanię rudą (15-24 pary), bielika (13-20 par), żurawia (601-800 par), rybitwę białowąsą (50 par), rybitwę czarną (202-223 par), włochatkę (31-75 par), lelka (564-730 par), zimorodka (132-160 par), lerkę (1600-2500 par), dzięcioła czarnego (330-500 par). Według autorów inwentaryzujących awifaunę w omawianej ostoi, „Bory Tucholskie" znajdują się w grupie wyróżniających się ostoi w skali Polski, mających podstawowe znaczenia dla zachowania populacji tych gatunków ptaków. Wspomniani autorzy inwentaryzacji stwierdzili także, że w 16 przypadkach „wycinka lasu" stanowi zagrożenie dla ostoi, również zalesiane (5 przypadków) i usuwanie martwych i umierających drzew (3 przypadki).

PLB 040001 Błota Rakutowskie

Ostoja zajmuje powierzchnię 4438 ha, w tym 913 ha na terenie LP. Obszar obejmuje Jezioro Rakutowskie wraz z przybrzeżnym pasem zalewowych łąk turzycowych oraz przylegający do nich wilgotny kompleks leśny, tworzony przez olsy i łęgi olszowo-jesionowe. Na terenie ostoi występują co najmniej 24 gatunki ptaków z Załącznika I Dyrektywy Ptasiej m.in. podróżniczek, gęgawa, śmieszka, sieweczka obrożna, błotniak stawowy i łąkowy, rybitwa czarna. Szczególnie cennym miejscem bytowania ptaków jest kompleks lasów olszowych i jesionowo-olszowych, w których bytuje rzadki dzięcioł średni (obecnie ok. 30 par), bielik, bocian czarny i orlik krzykliwy. W okresie wędrówek obszar stanowi ważne miejsce odpoczynku ptaków, w którym koncentrują się ptaki wodno-błotne (nawet powyżej 20 tys. osobników). W ostatnich latach ostoja stała się miejscem dużych koncentracji żurawia, których liczebność dochodzi do 1300 osobników.

Rozmieszczenie Obszarów Specjalnej Ochrony ptaków na terenie RDLP w Toruniu.

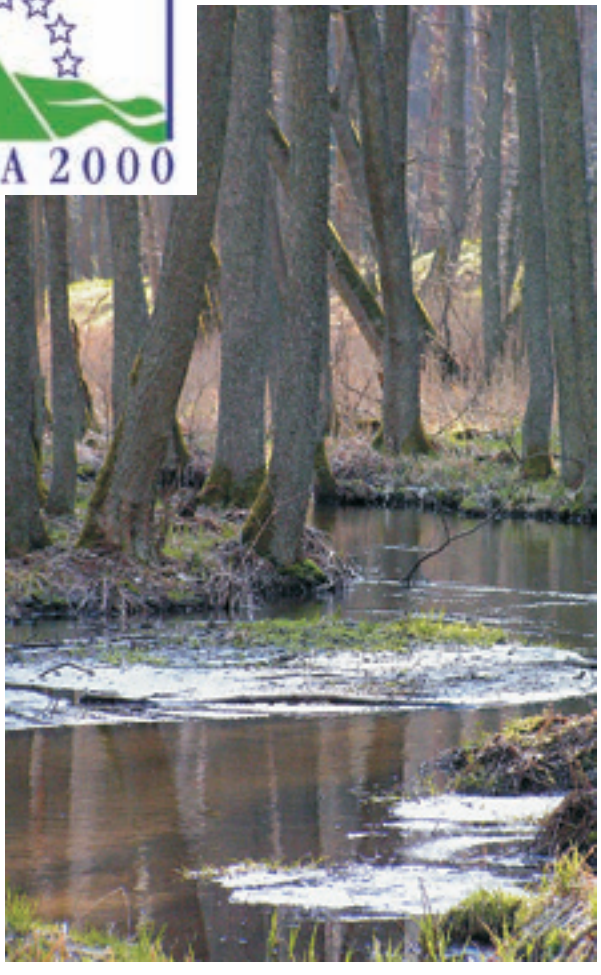

Olchy nad rzeką Ryszką. Fot. Mateusz Konczal

PLB 040002 Bagienna Dolina Drwęcy

Obszar Bagiennej Doliny Drwęcy zajmuje powierzchnię 3366 ha, w tym na terenie LP w RDLP w Toruniu 1216 ha i obejmuje bagna, łąki i liczne starorzecza. Koryto rzeki ma charakter naturalny, rzeka silnie meandruje tworząc wczesną wiosną rozległe rozlewiska. Na terenie ostoi występuje co najmniej 16 gatunków ptaków z Załącznika I Dyrektywy Ptasiej m.in.: podróżniczek, gęgawa, gągoł, rybitwa czarna, bąk, bocian czarny, bocian biały, kania ruda, błotniak stawowy, orlik krzykliwy, derkacz, żuraw.

PLB 040003 Dolina Dolnej Wisły

Obszar Dolina Dolnej Wisły zajmuje powierzchnię 33559 ha, w tym na terenie LP w RDLP w Toruniu 1086 ha. Ostoja obejmuje dolny odcinek Wisły od Włocławka do Przegaliny nad Zatoką Gdańską, zachowujący naturalny charakter rzeki wraz z namuliskami, łachami piaszczystymi i wysepkami. W dolinie zachowane są starorzecza i niewielkie torfowiska niskie; brzegi pokryte są mozaiką zarośli wierzbowych i lasów łęgowych. Miejscami dolinę Wisły ograniczają wysokie skarpy, na których utrzymują się murawy kserotermiczne i grądy zboczowe. Jest to bardzo ważna ostoja dla ptaków lęgowych (gniazduje tutaj co najmniej 29 gatunków ptaków z Załącznika I Dyrektywy Ptasiej). Stanowi również ważny korytarz ekologiczny dla ptaków migrujących i zimujących, gdyż spotyka się tutaj koncentracje ptaków wodno-błotnych nawet do 50 tys. osobników.

PLB 300001 Dolina Środkowej Noteci i Kanału Bydgoskiego

Obszar zajmuje powierzchnię 32672 ha, w tym na terenie LP w RDLP w Toruniu 750 ha. Jego charakter stanowi pradolina Noteci o zmiennej szerokości od 2 do 8 kilometrów z rozległymi łąkami oraz stawami rybnymi, które są ostojami ptaków o randze europejskiej. Na terenie ostoi występuje co najmniej 18 gatunków ptaków z Załącznika I Dyrektywy Ptasiej m.in.: podróżniczek, bielik, błotniak stawowy, kania ruda, kania czarna. Obszar ten stanowi także ważne miejsce w czasie wędrówek ptaków m.in. dla siewek złotych i gęsi, które tworzą wielotysięczne koncentracje.

PLB 040004 Ostoja Nadgoplańska

Ostoja zajmuje powierzchnię 9816 ha, w tym 490 ha na terenie LP. Ostoja Nadgoplańska obejmuje głównie Jezioro Gopło (o długości 25 km), które posiada płaskie i nie zalesione brzegi z rozległymi połaciami szuwarów trzcinowych. Położone na nim wyspy zajmują łącznie 25 ha i wiele z nich jest także porośniętych szuwarami. Występują tutaj co najmniej 24 gatunki ptaków z Załącznika I Dyrektywy Ptasiej. Obserwowano na tym terenie 198 gatunków ptaków; wśród nich 74 związane są z obszarami wodnymi i błotnymi. W okresie lęgowym obszar zasiedla m.in.: batalion, bączek, bąk, podróżniczek, płaskonos, krakwa, rybitwa czarna, rycyk, krwawodziób, gąsiorek, ortolan. Ostoja stanowi w Polsce ważne miejsce rozrodu gęgawy, której liczebność szacuje się na 180 par. Również w okresach wędrówek jezioro jest bardzo ważnym miejscem na tracie migracji ptaków, gdyż obserwuje się tutaj stada gęsi dochodzące do 18 tys. osobników, a żurawi do 1500 osobników.

PLB 220001 Wielki Sandr Brdy

Obszar zajmuje powierzchnię 37106 ha, w tym na terenie LP w RDLP w Toruniu 16800 ha. Na terenie ostoi znajduje się ponad 50 jezior. Największym z nich jest jez. Charzykowskie (1363 ha). Wiele jezior to zbiorniki przepływowe, połączone z systemem wodnym Brdy. W 70% obszar pokryty jest lasami, głównie borami sosnowymi. Na terenie ostoi gniazduje ponad 100 gatunków ptaków m.in.: kania ruda i czarna, błotnika stawowy, bielik, puchacz, gągoł, nurogęś, dzięcioł czarny, lerka. W okresie wędrówkowym w znacznych ilościach występuje żuraw, zlotowisko tego gatunku do 1800 osobników znajduje się na terenie Parku Narodowego Bory Tucholskie. Obszar stanowi także ważne zimowisko łabędzia krzykliwego, którego spotyka się w stadach do 400 osobników.

PLB 040005 Żwirownia Skoki

Ostoja zajmuje powierzchnię 166 ha, w tym 10 ha na terenie LP. Jego zasadniczą część stanowi teren ukształtowany w wyniku wydobywania żwiru: głębokie doły wyrobiskowe z licznymi wysepkami, na których gniazdują ptaki wodne. W części ostoi znajduje się nadal czynna kopalnia kruszywa. Wysepki zasiedlane są przez mewy pospolite, śmieszki oraz bardzo rzadkie w Polsce mewy czarnogłowe. Poza tym jest to ważne miejsce rozrodu dla rybitwy rzecznej, której liczebność dochodzi do 300 par.

Michał Piotrowski

Zimorodek. Fot. Daniel Kruczkowski

Fot. Tadeusz Chrzanowski

Na terenie Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu dotychczas wyznaczono 32 obszary Natura 2000, z tego osiem Obszarów Specjalnej Ochrony ptaków (OSO) i 24 Specjalne Obszary Ochrony siedlisk (SOO). Obszary chroniące ostoje ptasie obejmują 125,2 tys. ha lasów zarządzanych przez nasze nadleśnictwa, a siedliska o znaczeniu wspólnotowym chronione są na powierzchni 16,6 tys. hektarów. Objęcie tak znacznych terenów leśnych tą formą ochrony przyrody nakłada na służby leśne dodatkowe obowiązki, wynikające z potrzeby dostosowania dotychczasowych działań gospodarczych do wymogów skutecznej ochrony poszczególnych obszarów.

ZASADY POSTĘPOWANIA na obszarach NATURA 2000 w toruńskiej RDLP

Zgodnie z ustaleniami ustawy o ochronie przyrody z 16 kwietnia 2004 r. z późniejszymi zmianami, dla obszarów Natura 2000 będą sporządzane plany zadań ochronnych na okres 10 lat (art. 28) bądź plany ochrony z mocą obowiązującą na 20 lat (art.29). Powyższe akty prawne, organ sprawujący nadzór nad obszarem naturowym musi wydać w terminie 6 lat od chwili wyznaczenia bądź zatwierdzenia obszaru przez Komisję Europejską (art.28 ust.1). Do chwili opracowania i zatwierdzenia jednego z wyżej wymienionych planów gospodarka leśna w lasach, objętych Naturą 2000, musi być prowadzona tak, by nie pogorszyć stanu chronionych w nich gatunków i siedlisk przyrodniczych. W związku z powyższym, do czasu zatwierdzenia ww. dokumentów, ustalam poniższe zasady postępowania na funkcjonujących na terenie RDLP w Toruniu obszarach Natura 2000.

Obszary specjalnej ochrony ptaków

W nadleśnictwach realizowane są ustalenia zatwierdzonego przez Ministra Środowiska Planu Urządzenia Lasu z uwzględnieniem ochrony zidentyfikowanych stanowisk chronionych ptaków tak, by znacząco negatywnie nie oddziaływać na ich populacje. Cięcia rębne winny być poprzedzone wewnętrzną lustracją na gruncie i pisemnym sprecyzowaniem zasad postępowania ochronnego w zależności od potrzeb właściwych dla stwierdzonej awifauny.

Specjalne obszary ochrony siedlisk

Określone w obowiązującym Planie Urządzenia Lasu zadania w zakresie późnych cięć trzebieżowych i rębnych, zlokalizowanych na cennych dla Wspólnoty siedliskach, oraz przedsięwzięcia o charakterze inwestycyjno-remontowym, realizowane w granicach danego obszaru muszą być uzgodnione z odpowiednim regionalnym dyrektorem ochrony środowiska. W trakcie realizacji pozostałej działalności gospodarczej należy dołożyć wszelkich starań, aby stan chronionych w obszarze siedlisk i gatunków nie uległ pogorszeniu. W tym zakresie winny być stosowane metody i sposoby działań, zapewniające osiągnięcie zamierzonego celu ochronnego. Ponadto, w miarę możliwości, podczas planowania zadań gospodarczych powinno się także uwzględniać najkorzystniejszy, w aspekcie przyrodniczym, termin ich wykonywania.

W oparciu o ww. zasady

polecam Panom Nadleśniczym niezwłoczne opracowanie stosownych procedur postępowania gospodarczego na obszarach Natura 2000 położonych w granicach Lasów Państwowych, dla których nie wykonano planu zadań ochronnych lub planu ochrony. Powyższe dotyczy także pozostałych terenów LP, na których podczas powszechnej inwentaryzacji przyrodniczo-leśnej stwierdzono chronione siedliska i gatunki. Wdrożenie procedur w tych dwóch zakresach winno nastąpić w drodze decyzji bądź zarządzenia nadleśniczego. W trakcie sporządzania procedur można wykorzystać opublikowane w Biuletynie 3(48)2008 RDLP w Toruniu wytyczne w tym temacie opracowane przez dr. Wiesława Cyzmana z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Wprowadzenie w takiej formie doraźnego trybu postępowania na obszarach Natura 2000 jest zgodne z art.36 ust. 1 ustawy o ochronie przyrody z 16 kwietnia 2004 r. z późn. zm. cyt. *„Na obszarach Natura 2000, z zastrzeżeniem ust.2, nie podlega ograniczeniu działalność związana z utrzymaniem urządzeń i obiektów służących bezpieczeństwu przeciwpowodziowemu oraz działalność gospodarcza, rolna, leśna, łowiecka i rybacka, a także amatorski połów ryb, jeżeli nie oddziałuje znacząco negatywnie na cele ochrony obszaru Natura 2000”.*

Ponadto, zamieszczone w Planach Urządzenia Lasu poszczególnych nadleśnictw zadania gospodarcze uwzględniają ustalenia zawarte w uzgodnionych ze służbami ochrony środowiska Programach Ochrony Przyrody. Uzasadnieniem przyjętych rozwiązań jest również wcześniejsze objęcie większości powierzchni wyznaczonych obszarów Natura 2000 ochroną prawną wynikającą z funkcjonowania w granicach RDLP w Toruniu dziewięciu parków krajobrazowych, czynnie uczestniczących w procesie tworzenia kolejnych rewizji Planów Urządzenia Lasu.

Jednocześnie anuluję dotychczasowe ustalenia dotyczące toku postępowania na gruntach LP, objętych ochroną cennych przyrodniczo siedlisk i gatunków.

Janusz Kaczmarek
Dyrektor RDLP w Toruniu

Toruń, 8 kwietnia 2009 roku

LAS posadzony ...

Fot. Mateusz Stopiński

GDY PRZYRODA budzi się do życia

Jak co roku, z chwilą nastania wiosny przyroda po śnie zimowym budzi się do życia. Okres ten to najkorzystniejszy czas, dla corocznych nasadzeń jakie prowadzone są na terenie lasów państwowych jak i lasów innej własności.

Leśnicy zakończyli coroczną wiosenną kampanię odnowieniowo-zalesieniową. W nadleśnictwach Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu młody las rośnie na powierzchni odpowiadającej wielkością czterem tysiącom boisk piłkarskich!

W 27 nadleśnictwach toruńskiej Dyrekcji Lasów Państwowych prace szły w różnym tempie ze względu na różnice klimatu. Kiedy leśnicy z północnych nadleśnictw regionu zabierali się do pracy, ich koledzy z południa mogli z satysfakcją patrzeć na gotowe uprawy leśne.

Większą część z 3000 hektarów nowoobsadzonych powierzchni to odnowienia. Prowadzi się je w miejscach, gdzie dojrzały las zgodnie z planem wycięto na drewno lub drzewostan został zniszczony przez pożar lub inne klęski naturalne. W tym roku zalesiono 80 hektarów. Zalesienia prowadzone były głównie na słabej jakości gruntach porolnych. Wielkość ta zwiększy powierzchnię naszych lasów w ramach Krajowego Programu Zwiększania Lesistości. Leśnicy nadleśnictw RDLP posadzili w sumie ok. 24 miliony sadzonek, - połowę liściastych i połowę iglastych, w tym 10 mln sztuk sosny.

Przed największym rozmiarem prac stanęły w tym roku nadleśnictwa: Dąbrowa, Brodnica, Dobrzejewice i Jamy. Lasy sadzą również właściciele gruntów prywatnych. Plan przewidywał 65 ha zalesień i 210 ha odnowień lasów niepaństwowych.

– Niestety, bezchmurna aura nie sprzyja sadzeniu lasu. Sadzonki cierpią od suszy i przymrozków, najdotkliwsze uszkodzenia notujemy na północy dyrekcji, w Borach Tucholskich – mówi Janusz Kaczmarek, dyrektor RDLP w Toruniu.

Już dziś leśnicy z niepokojem myślą o skutkach bezdeszczowej wiosny ze stałymi nocnymi przymrozkami. Część sadzonek usycha, młode pędy gatunków liściastych warzy mróz. – Jeżeli deszcz nie przyjdzie, będziemy mieli podobne problemy, jak po ubiegłorocznej wiośnie, kiedy przez ponad 40 dni nie spadła kropla wody. Do poprawek kwalifikowało się ponad 500 ha upraw – dodaje dyrektor Kaczmarek.

Mateusz Stopiński
20 kwietnia 2009 r.

W bieżącym roku w ramach wprowadzania nowego pokolenia lasu w Nadleśnictwie Trzebciny wysadzonych zostało łącznie ok. 887 tys. szt. młodych drzewek – sadzonek jednorocznych, dwu- i trzyletnich, różnych gatunków takich jak: sosna zwyczajna – 469 tys. szt., dęby (szypułkowy i bezszypułkowy) – 231 tys. szt., buk zwyczajny – 89 tys. szt., brzoza brodawkowata – 63 tys. szt., świerk pospolity – 7 tys. szt., modrzew europejski – 3 tys. szt. Posadzono również całą gamę gatunków biocenotycznych, w tym: śliwę tarninę i ałyczę, bez koralowy, bez czarny, jarząb pospolity, lipę drobnolistną, dzikie jabłonie i grusze, olszę szarą, różę dziką. Łączna powierzchnia, na której

Fot. Tadeusz Chrzanowski

posadzono ww. sadzonki to 115 ha gruntów leśnych i 0,6 ha gruntów porolnych.

Odnowienia i zalesienia to trud wielu ludzi, którzy wykonują ciężką i odpowiedzialną pracę. Pracę, która jest zwieńczeniem wielu działań hodowlanych jakie są prowadzone w lasach, w tym między innymi długiego i bardzo kosztownego okresu produkcji sadzonek w szkółce leśnej. Dlatego, przy okazji kampanii odnowieniowo-zalesieniowej, różnymi sposobami próbujemy dotrzeć do społeczeństwa apelując o właściwe zachowanie w lesie, uszanowanie pracy ludzi, którzy sadzą, pielęgnują i chronią lasy przed licznymi zagrożeniami. Podkreślamy również to, że las rośnie bardzo wolno, a każde wyrwane, czy zniszczone drzewko to strata, którą naprawia się przez wiele lat, a niejednokrotnie jest ona nie do naprawienia. Zwracamy uwagę, że dzisiaj posadzony las ma służyć i naszemu, i następnym pokoleniom.

(KK)

MŁODZIEŻ z Cierpic umie sadzić las

Sadzenie lasu na dużą skalę, czy też nawet sadzenie pojedynczego drzewa to swoisty symbol, tak w działalności leśnej gospodarczej, jak i w świadomości każdego człowieka. Tymczasem, stałe usprawnienia technologiczno-organizacyjne prac leśnych spowodowały, że już od kilkunastu lat młodzież szkolna nie jest angażowana do wiosennego sadzenia lasu. I w ten sposób młode pokolenie jest pozbawione pożytecznej lekcji przyrody dającej wiedzę o początku życia nowego lasu.

Nadleśnictwo Cierpiszewo w porozumieniu z Gimnazjum im. Jana Kochanowskiego z Cierpic oraz przy udziale Zakładu Usług Leśnych Sławomira Fąk, wykonującego prace leśne w nadleśnictwie, podjęło pilotażową akcję nauki sadzenia lasu. Dzięki współpracy wszystkich stron, w sobotę 21 marca br., młodzież z Gimnazjum posadziła nowy las na fragmencie zrębu w Leśnictwie Nieszawka.

Nie było naszym celem posadzenie jak największej ilości drzewek. Wystarczyło by po spotkaniu gimnazjaliści znali odpowiedzi na pytania: Co i jak sadzimy by wyrósł piękny las? Dlaczego sadzimy las tu, a nie gdzie indziej? Jakie narzędzia służą do sadzenia lasu? Ile trudu kosztuje posadzenie lasu?

Wszyscy mieliśmy obawy, co do uzgodnionego terminu spotkania. Wczesnowiosenna pogoda to istna „huśtawka". Jednak wszystko skończyło się pomyślnie, a w sobotni poranek był tylko niewielki przymrozek, po którym o godzinie 10, kiedy rozpoczynaliśmy sadzenie, nie było już śladu.

Po kilkugodzinnej pracy został po nas nie tylko nowy las, ale jeszcze coś innego, bardzo ważnego. Grupa młodzieży poprzez osobiste uczestnictwo w pracach odnowieniowych zdobyła nową wiedzę i umiejętności, które – jak się łatwo przekonać – nie są w społeczeństwie zbyt powszechnie znane.

Na końcu, słowa uznania należą się naszemu wykonawcy prac leśnych, Sławomirowi Fąk, który dwoił się i troił, starając się udzielić młodym ludziom jak najwięcej wskazówek dotyczących sadzenia. Już na wstępie zyskał sympatię uczestników akcji sadzenia lasu, obdarowując ich słodyczami.

Daniel Kruczkowski

Młodzież gimnazjalna z Cierpic nauczyła się sadzenia lasu. Fot. Daniel Kruczkowski.

Pół hektara LASU

Tereny leśne Leśnictwa Różanna, 6 kwietnia br., odwiedziło czterdzieścioro dzieci ze Szkoły Podstawowej Nr 2 im. Jana Pawła II w Koronowie. Byli to uczniowie klas 5d oraz 6g wraz z wychowawcami Jolantą Domek, Aleksandrą Kaczmarek-Flies i Alicją Smoczyk. Dzieci przyjechały sadzić las w ramach akcji „Posadź drzewo dla przyszłych pokoleń" propagowanej przez Szkołę Leśną na Barbarce koło Torunia.

Na początek gospodarz, leśniczy Zbyszko Montowski zapoznał uczestników zajęć z zagadnieniem zalesień oraz przedstawił technikę pracy. Następnie dzieci podzielono na 10-cio osobowe zespoły (po pięć par) i pod opieką opiekunów leśników z Nadleśnictwa Różanna udały się do pracy na powierzchnie uprawy leśnej. Wszyscy „młodzi robotnicy" brali udział w sadzeniu lasu pierwszy raz, więc na początku nie było łatwo. Jak wiadomo prace odnowieniowo-zalesieniowe to ciężka praca, lecz z minuty na minutę pod czujnym okiem osób dorosłych dzieci wykonywały ją coraz lepiej. Gdy ktoś z pracujących kosturem zanadto się zmęczył leśnicy ochoczo go wymieniali na stanowisku, przystępując do pracy i udzielając dodatkowo cennych rad. Swoich sił próbowały także Panie nauczycielki wspominając z rozrzewnieniem jak same pracowały w lesie w swoich latach szkolnych.

Po dwóch godzinach robót i obsadzeniu około pół hektara lasu, nastąpiło podsumowanie dnia i omówienie wyników. Wielu uczestników stwierdziło, że mimo iż jest to ciężka praca fizyczna to rozumieją jak ważna jest ona dla przyszłości i z chęcią sadziliby las częściej. Na koniec wszyscy udali się do „leśnej koliby", gdzie na zgłodniałe po wysiłku fizycznym dzieci czekał poczęstunek w postaci tradycyjnej kiełbaski pieczonej nad ogniskiem.

Uczestnicy szybko zregenerowali siły i mieli jeszcze czas na zabawę na świeżym powietrzu. Impreza była bardzo udana więc planujemy ją powtarzać w latach kolejnych, zarówno ze względu na aspekt edukacyjny jak i rekreacyjno-rozrywkowy. Do zobaczenie wiosną za rok!

Janusz Flies

Leśnik potrafi. Fot. Alicja Smoczyk

Leśnicy i dzieci z Koronowa sadzili las w Leśnictwie Różanna. Fot. Janusz Flies

PRZYRODNICY ZE SKĘPEGO też sadzili las

Na początku kwietnia tego roku odbyły się tradycyjne już zajęcia edukacyjne prowadzone przez Nadleśnictwo Skrwilno i Kółko Przyrodnicze przy Gimnazjum w Skępem, którego opiekunką jest Jolanta Różańska. Jest to stała impreza edukacyjna wpisana do Programu edukacji leśnej nadleśnictwa.

Akcja ma na celu zapoznanie młodzieży z gospodarką leśną, przybliżenie problematyki hodowli lasu i pracy leśników. Daje też młdzieży możliwość obcowania z przyrodą ale i poznania trudów pracy w lesie.

Zajęcia odbyły się na terenie Leśnictwa Koziołek i zostały poprowadzone przez inżyniera nadzoru Macieja Rygielskiego i leśniczego Jarosława Dąbrowskiego. Składały się one z pogadanki na temat funkcji lasów, roli leśnictwa w kształtowaniu środowiska naturalnego ze szczególnym zwróceniem uwagi na hodowlę lasu, praktycznych zajęć sadzenia lasu oraz ogniska i pogadanki na temat pracy leśnika i kierunków kształcenia się w tym zawodzie.

W pięknej wiosennej scenerii i słonecznej pogodzie trud pracy fizycznej był przyjemnością. Młodzież chętnie uczestniczyła w zajęciach a humory dopisywały od początku do końca spotkania.

Maciej Rygielski

LAS dla przyszłych pokoleń

Akcja „Posadź drzewo dla przyszłych pokoleń" od kilku lat jest w Nadleśnictwie Toruń stałym elementem wiosennej kampanii odnowieniowo-zalesieniowej. Od 20 marca do 3 kwietnia 2009 r. na terenie Leśnictwa Wrzosy 150 dziewcząt i chłopców z kilku toruńskich i podtoruńskich szkół zasadziło cały hektar lasu.

Praca przy sadzeniu lasu była dla młodzieży praktyczną lekcją przyrody i ekologii, która w przyszłości zaprocentuje zwiększoną troską i odpowiedzialnością za stan lasów i środowiska naturalnego. Angażując młodzież do tego rodzaju prac z pewnością zdobywamy sprzymierzeńców i pomocników w ochronie naturalnego środowiska.

Uzupełnieniem lekcji praktycznej była pogadanka na temat lasów – ich zagospodarowania, hodowli, ochrony i zagrożeń. Młodzież przekonała się też naocznie jak wygląda las po pożarze i jakie ogień czyni spustoszenie.

Dziękujemy Szkole Leśnej na Barbarce, głównemu organizatorowi akcji „Posadź drzewo dla przyszłych pokoleń" oraz wszystkim uczniom i nauczycielom za aktywne uczestnictwo w zajęciach terenowych i już dzisiaj zapraszamy na przyszły rok.

Barbara Wilmanowicz

Praca przy sadzeniu lasu była praktyczną lekcją przyrody i ekologii. Fot. Barbara Wilmanowicz

Sadzenie lasu w Skępem. Fot. Maciej Rygielski

z prasy ...

Chełmżyńscy uczniowie wzbogacili swym czynem las w Gronowie

Posadzili drzewa dla przyszłości

Już po raz drugi uczniowie z Zespołu Szkół Specjalnych w Chełmży wzięli udział w akcji „Posadź drzewo dla przyszłych pokoleń". Było to możliwe dzięki temu, że placówka bierze udział w projekcie „Człowiek, środowisko, integracja". Przyrodnicze działanie organizowane było przez Szkołę Leśną na Barbarce, przy wsparciu **Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu.**

Grupa czterdziestu uczniów bardzo chętnie sadziła olchę czarną pod okiem leśnika pana Opalińskiego z leśnictwa Gronowo. Na zakończenie pobytu w nadleśnictwie Golub–Dobrzyń uczniowie wzięli udział w pieczeniu kiełbasek na ognisku.

Celem akcji było zaszczepienie młodym ludziom poczucia współodpowiedzialności za najbliższe środowisko oraz rozwijanie poczucia przynależności do własnej ziemi, regionu i ojczyzny. Koordynatorkami akcji w szkole były nauczycielki: Dominika Ostrowska i Jus-tyna Kowalska.

„Nowości", 30.4.2009 r., autor: (n)

Szkoła Leśna na Barbarce jest jednym z obiektów wchodzących w skład Osady Leśnej o tej samej nazwie. Położona jest w dużym kompleksie leśnym, graniczącym od północy z Toruniem. W szerokiej ofercie działalności Szkoła Leśna proponuje m.in. zajęcia edukacyjne o tematyce przyrodniczo-leśnej. Jest też organizatorem konkursu „Posadź drzewo dla przyszłych pokoleń", z którym zetknęły się już niektóre nadleśnictwa Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu.

Zajęcia w sali edukacyjnej. Fot. Tadeusz Chrzanowski

SZKOŁA LEŚNA na Barbarce

Z historii Barbarki

Barbarka występuje w źródłach pisanych już od 1299 roku. Związana z miejscem kultu św. Barbary oraz z funkcjonującym w niej młynem była określana jako „dobra młyńskie". Na przełomie XIX i XX w., a głównie w okresie międzywojennym XX w., stała się miejscem rekreacji dla mieszkańców Torunia, łączącym historię dawniejszą (istniało tu centrum pielgrzymkowe regionu) z bliską (cmentarz ofiar zbrodni niemieckich z II wojny światowej).

W otoczeniu Barbarki, poza borami sosnowymi i mieszanymi, istnieją enklawy świetlistej dąbrowy, grądu, łęgu olszowego i olsu. W pobliżu usytuowany jest rezerwat przyrody „Las Piwnicki" oraz Obserwatorium Astronomiczne w Piwnicach. Cały obszar połączony jest wieloma wytyczonymi trasami rowerowymi. Barbarka stanowi dzisiaj centrum służące szeroko rozumianej edukacji ekologiczno–przyrodniczej, spełnia funkcje rekreacyjne dla mieszkańców województwa kujawsko–pomorskiego i dla turystów.

Przed leśniczówką na Barbarce. Fot. Tadeusz Chrzanowski

Zagospodarowanie Osady

Osada Leśna Barbarka jest własnością Gminy Toruń. Sukcesywnie ulega przeobrażeniom. Założenia inwestycyjne Gminy Toruń opierają się na modernizacji, adaptacji i uporządkowaniu istniejącej historycznej infrastruktury. Na inwestycje Radni Miasta Torunia przeznaczyli 6 mln zł, które już wykorzystano w latach 2005-2008. Prace projektowe, modernizacja jak i działalność Szkoły Leśnej na Barbarce z założenia wpisują się w atmosferę, klimat i charakter osady leśnej, jako miejsca wypoczynku, oazy ciszy i refleksji historycznej.

Z początkiem 2007 r. została wyremontowana leśniczówka (siedziba Szkoły Leśnej) i stajnia. Został rozbudowany plac zabaw i miejsca do siedzenia na świeżym powietrzu. Plac zabaw stanowi miejsce do odpoczynku i rekreacji oraz realizacji zajęć przyrodniczo-edukacyjnych dla najmłodszych. Leśniczówka pełni funkcję tradycyjnego schroniska. Wewnątrz znajduje się stylowy kominek, sklepik oraz toalety. Na górze zaprojektowano pomieszczenia administracyjne. Budynek jest wykorzystywany jako miejsce do realizacji zajęć edukacyjnych, projekcji filmów przyrodniczo–ekologicznych, prelekcji i spotkań tematycznych.

W dwóch pozostałych budynkach na terenie Osady Leśnej powstała baza noclegowa dla 58 osób i sala konferencyjna dla 100 osób. Sukcesywnie jest adaptowany pozostały teren. Polana górna jest miejscem do organizacji pikników rodzinnych. Są ustawione ławy i stoły oraz miejsce na ognisko i stanowiska do grillowania. Polana dolna jest stylowym kompleksem rekreacyjnym z placem do gier zespołowych oraz do organizacji pikników rodzinnych i przedsięwzięć plenerowych. Już dziś na tym terenie z powodzeniem organizowane są większe imprezy. W planach jest postawienie młyna. Uczestnicy zajęć i zwiedzający będą mieli możliwość obserwacji sposobu zasilania młyna wodą oraz zdobycia wiedzy na temat jego budowy oraz niegdyś pełnionych funkcji. Dla amatorów wspinaczki, w drzewostanie na terenie Osady, został zainstalowany park linowy.

Szkoła Leśna na Barbarce

Szkoła Leśna na Barbarce powstała na początku 2004 roku na mocy umowy zawartej pomiędzy Toruńskim Stowarzyszeniem Ekologicznym „Tilia" a Prezydentem Miasta Torunia. Program Szkoły

Zajęcia terenowe. Fot. Szkoła Leśna

Plac zabaw dla najmłodszych. Fot. Tadeusz Chrzanowski

Leśnej realizowany jest m.in. poprzez organizowanie zajęć przyrodniczo-ekologicznych, historycznych i kulturalnych dla różnego typu szkół, w tym dla uczniów niepełnosprawnych, organizowanie imprez, konkursów, kampanii, festynów oraz otwartych imprez okolicznościowych i rekreacyjnych, udostępnianie obszaru i obiektów Szkoły Leśnej zgodnie z ich przeznaczeniem, współpraca z innymi podmiotami w zakresie realizacji zadań promocyjnych, edukacyjnych, kulturalnych i sportowych.

Cele programu Szkoły Leśnej

- **prowadzenie szeroko rozumianej edukacji ekologiczno – przyrodniczej,**
- **oddziaływanie na postawy i zachowania proekologiczne społeczeństwa,**
- **podejmowanie działań na rzecz zrównoważonego rozwoju,**
- **kultywowanie tradycji i poszanowanie dziedzictwa kulturowego i przyrodniczego,**
- **promowanie miasta na arenie regionalnej, krajowej i międzynarodowej,**
- **ochrona zasobów przyrodniczych i środowiska naturalnego.**

Oferta Szkoły Leśnej ma charakter interdyscyplinarny. Łączy w sobie rozwój świadomości ekologicznej, historycznej, patriotycznej i duchowej dokonującej się w bliskim kontakcie z przyrodą.

Edukacja przyrodniczo-ekologiczna

Szkoła Leśna na Barbarce propaguje idee ochrony środowiska i ekologicznego podejścia do życia. Adresatami są głównie dzieci i młodzież szkół podstawowych, gimnazjalnych i ponadpodstawowych z województwa kujawsko-pomorskiego. Zajęcia oparte są na bezpośrednim kontakcie uczniów z przyrodą. Taka forma kształcenia stymuluje do świadomej obserwacji i przyjęcia podstawy badacza przez uczestników zajęć.

Uzupełnieniem ścieżek ekologicznych są karty pracy przygotowane odpowiednio do poziomu intelektualno-rozwojowego uczestnika oraz istniejących warunków na terenie Barbarki.

Oferta Szkoły Leśnej ma charakter interdyscyplinarny. Łączy w sobie rozwój świadomości ekologicznej, historycznej, patriotycznej i duchowej dokonującej się w bliskim kontakcie z przyrodą.

Wielowątkowość poruszanych zagadnień oraz optymalizacja metod nauczania powoduje, iż uczeń ma możliwość dogłębnego poznania i zrozumienia procesów zachodzących w przyrodzie. Poprzez bezpośrednią obserwację, pracę w zespole oraz zabawę uczniowie poznają np. budowę lasu, rośliny, zwierzęta czy pracę leśników. Zajęcia zaplanowane są na 2 do 5 godzin z uwzględnieniem odpoczynku i rekreacji.

Autorami scenariuszy zajęć są specjaliści ds. edukacji ekologicznej z wykształceniem pedagogicznym i przyrodniczym. Prowadzący zajęcia posiadają duże doświadczenie w opracowaniu i samodzielnym prowadzeniu zajęć dydaktycznych z dziećmi i młodzieżą.

Posadź drzewko dla przyszłych pokoleń

Szkoła Leśna na Barbarce w celu propagowania postaw i działań proekologicznych wśród społeczeństwa organizuje szereg kampanii i akcji edukacyjnych. Oto niektóre z nich: Światowy Dzień Ochrony Środowiska, Sprzątanie Świata, Grzybobranie na polanie, Żyjmy zdrowo na sportowo, Posadź drzewo dla przyszłych pokoleń.

Kampania pod nazwą „Posadź drzewo dla przyszłych pokoleń" skierowana jest do nauczycieli i uczniów przedszkoli, szkół podstawowych, gimnazjalnych oraz średnich. Akcję wspierają nadleśnictwa i biuro Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu.

Celem projektu jest zaszczepienie młodym ludziom poczucia współodpowiedzialności za najbliższe środowisko, rozwijanie poczucia przynależności do własnej ziemi, regionu, ojczyzny.

W ramach akcji odbywa się sadzenie lasu przez uczniów szkół gimnazjalnych i średnich, sadzenie drzew na terenie przedszkoli i szkół podstawowych, gimnazjalnych i średnich, które staną się pamiątką i świadectwem troski dla przyszłych pokoleń oraz przygotowanie parku dendrologicznego przy szkole.

Kampania odbywa się wiosną każdego roku, a szkoły, które zrealizują najciekawsze pomysły otrzymują nagrody, a wszyscy uczestnicy akcji – dyplomy i podziękowania.

Tadeusz Chrzanowski

Opracowano na podstawie informacji zamieszczonych na stronie internetowej Szkoły Leśnej na Barbarce,
adres: www.szkola-lesna.torun.pl

Fot. Tadeusz Chrzanowski

Nadleśnictwo Brodnica w dzisiejszym kształcie zostało utworzone 1 stycznia 1973 roku z połączenia dotychczasowych odrębnych nadleśnictw Zbiczno, Mścin, Ruda i części Nadleśnictwa Mszano. Zajmuje powierzchnię 21 176 ha na terenie województwa kujawsko-pomorskiego w powiecie brodnickim i województwa warmińsko-mazurskiego w powiecie nowomiejskim.

NADLEŚNICTWO BRODNICA

Nadleśnictwo w pigułce

Lasy północnej części Nadleśnictwa Brodnica (obecne Obręby Zbiczno i Mścin) w okresie od XV do XVIII w. stanowiły dobra koronne w ówczesnym Starostwie Brodnickim. Tylko niewielkie kompleksy stanowiły dobra Biskupstwa Chełmińskiego (uroczysko Mszano) i prywatne majątki szlacheckie (uroczysko Małki). Południowa część nadleśnictwa (obecny Obręb Ruda) to byłe włości Biskupstwa Płockiego.

W wyniku pierwszego rozbioru Polski w 1772 roku cały obszar dzisiejszego nadleśnictwa włączono do monarchii pruskiej. Według dostępnych danych, w połowie XIX wieku większość zajętych dóbr królewskich i kościelnych stanowiła już pruską własność państwową. Pierwsza wzmianka o istniejącym planie urządzania lasu pochodzi z 1857 roku. Po powrocie tych terenów do Polski w 1920 roku lasy brodnickie stanowiły własność państwową i tworzyły nadleśnictwa: Mszano, Zbiczno, Ruda i Łąkorz, z którego części wyodrębniono późniejszy Mścin.

Nadleśnictwo Brodnica gospodaruje dzisiaj na terenie dziewięciu gmin, w 246 kompleksach leśnych. Podzielone jest na trzy obręby leśne: Mścin, Zbiczno i Ruda i 16 leśnictw rewirowych o średniej powierzchni 1323,5 ha (od 1027 ha do 1864 ha). Dodatkowo, na obszarze tym wyodrębniona jest Szkółka Leśna „Zarośle" i Ośrodek Hodowli Zwierzyny „Mszano". Lasy nie stanowiące własności Skarbu Państwa, nad którymi sprawowany jest nadzór, zajmują 3920 ha.

Pod względem klimatycznym obszar nadleśnictwa zaliczany jest do Regionu Mazurskiego. Przeciętna ilość opadów wynosi 600-650 mm rocznie. Zima trwa przeciętnie 90 dni. Na rzekach: Lutrynie, Drwęcy i Brynicy biegnie granica dwóch krain przyrodniczo-leśnych: Bałtyckiej i Wielkopolsko-Pomorskiej.

Dominujące typy siedliskowe lasu to: las mieszany świeży (LMśw) zajmujący 51 proc. powierzchni, bór mieszany świeży (BMśw) – 28 proc. powierzchni i las świeży (Lśw) – 10 proc. powierzchni nadleśnictwa. W drzewostanach dominuje sosna zajmująca 84 proc. powierzchni.

Okolice Górzna. Fot. Tadeusz Chrzanowski

Przeciętne pozyskanie drewna to prawie 100 tys. m sześc. rocznie (co daje ok. 1950 m sześc. na jednego pracownika), a odnowienia i poprawki przekraczają 200 ha. Jeśli do tych danych dołożyć jeszcze trzy obszary Natura 2000, zajmujące 70 proc. powierzchni nadleśnictwa i 2800 hektarów zinwentaryzowanych siedlisk o priorytetowym znaczeniu dla Wspólnoty Europejskiej, to będziemy mieć wyobrażenie o rozmiarze zadań i problemów z jakimi miejscowi leśnicy muszą sobie radzić w codziennej pracy.

Załoga

Załoga Nadleśnictwa Brodnica liczy 53 pracowników etatowych, w tym dwóch stażystów. W Służbie Leśnej pracują 43 osoby, pięć z nich to ścisłe kierownictwo jednostki: nadleśniczy, zastępca, główny księgowy i dwóch inżynierów nad-

Siedziba Nadleśnictwa Brodnica. Fot. Tadeusz Chrzanowski

Załoga Nadleśnictwa Brodnica, 30 kwietnia 2009 r.
Fot. Krzysztof Obermüller

zoru. Bezpośrednio w terenie na stanowiskach leśniczych i podleśniczych pracuje 31 osób. Straż Leśną tworzy dwóch strażników. W dziale technicznym jest zatrudnionych pięciu specjalistów służby leśnej. Poza służbą leśną w biurze nadleśnictwa pracuje jeszcze osiem osób. Typową administrację, poza kierownictwem, tworzą dwaj referenci i kierowca. Sprawy kadrowe i jednocześnie sekretariat prowadzi specjalista do spraw pracowniczych, a w księgowości pracują trzy panie. Jedenaście osób, czyli 21 proc. załogi stanowią kobiety. Tylko jedna z nich – szkółkarka pracuje w terenie, pozostałe w biurze nadleśnictwa.

Usługi leśne w podległych leśnictwach wykonuje 14 Zakładów Usług Leśnych. Sporadycznie, w sytuacji konieczności wykorzystania harwestera, wsparciem jest sprzęt z Nadleśnictwa Skrwilno.Możemy też liczyć na duże przedsiębiorstwo leśne z terenu Nadleśnictwa Lidzbark.

Załoga, która w pełnym składzie spotyka się tylko podczas narad gospodarczych, chętnie uczestniczy w innych formach aktywności społeczności leśnej. Nikogo specjalnie nie trzeba namawiać do współorganizowania corocznych uroczystości dnia Św. Huberta, zawsze 3.XI. o godzinie 17.00 w kościele p.w. Matki Boskiej Fatimskiej w Brodnicy, czy innych spotkań o przeróżnym charakterze. Pracownicy uczestniczą też w życiu publicznym Brodnicy i okolic, godnie reprezentując leśny stan i nasz zielony mundur.

Tradycją stało się już wspólne sadzenie lasu, wieńczące całą kampanię odnowieniową. W 2007 r. posadziliśmy dwa gniazda dębowe, zaś w 2008 r. zadrzewiliśmy powstały niedawno teren małej retencji, tworząc przepiękne Uroczysko Gutowo. Takie spotkania, poza tym że są pożyteczne, umożliwiają spędzenie czasu pośród ludzi, których łączy las jako pasja i kiedyś obrana droga życiowa.

Henryk Kapusta

Jezioro Skrzynka (małe) i Jezioro Strażym pośród lasów brodnickich. Fot. Styl Beata Chojęta

PIĘKNIEJSZE od reszty świata

Kiedy zacząłem poznawać bogactwa, w które natura wyposażyła tereny należące do Nadleśnictwa Brodnica, nie zdawałem sobie sprawy, że mogła być w swojej szczodrości tak niesprawiedliwa wobec „reszty świata".

Nadleśniczy Henryk Kapusta

Niezwykle ciekawie ukształtowany teren, miejscami pofałdowany jak na pogórzu, by za chwilę przeobrazić się w niekończącą się równinę. Do tego wszystkiego malownicze jeziora połączone rzekami, ukryte w lesie nieprzebranym i zachwycającym. Obszar ten ze wschodu na zachód przecina nieokiełznana i meandrująca Drwęca, w dolinie której raj znalazło całe bogactwo ptasiego i bagiennego świata. To efekt prehistorycznej działalności lodowca, który tutaj pozostawił niezatarty ślad. Taki oto dar od Stwórcy otrzymaliśmy, by dbać o niego i pomnażać dla przyszłych pokoleń.

Nie jest to jednak tak proste. Ponad 60 proc. udział bogatych siedlisk lasowych i 84 proc. udział powierzchniowy sosny w składzie gatunkowym rysuje konieczność przebudowy drzewostanów na dużą skalę. Jeśli do tego dodać przeciętną zasobność drzewostanu przekraczającą 290 m sześc. na ha, która warunkuje pozyskanie roczne drewna na poziomie ok. 100 tys. m sześc., to jawi się rozmiar tej przebudowy, która za mojego życia na pewno się nie skończy. Na jej charakter, stopień skomplikowania i ostateczny kształt przyszłych drzewostanów niewątpliwy wpływ mieć będą obszary siedliskowe Natura 2000 już utworzone i planowane jeszcze do utworzenia, a także zinwentaryzowane w 2007 r. na powierzchni ponad 2800 ha siedliska chronione mające znaczenie dla Wspólnoty Europejskiej. Powołany do życia w 2003 roku na mocy dyrektywy ptasiej Obszar Bagiennej Doliny Drwęcy wpływa dodatkowo na terminowość wykonywanych prac i stopień ich natężenia.

Przytoczone dane charakteryzują wielkość zadań gospodarczych stojących przed Nadleśnictwem Brodnica i stopień ich skomplikowania. Nie jest to jednak jedyny problem. Atrakcyjność turystyczna terenu sprawia, że jest on odwiedzany przez rzesze przyjezdnych, zarówno weekendowych, wakacyjnych, jak i tych na dłużej. Wszystkich zachwyca rześkie powietrze, czysta woda i piękny las. I tu smutna refleksja. Wszędzie, gdzie pojawia się człowiek, pojawiają się góry śmieci, mimo że każdy z osobna deklaruje poszanowanie dla przyrody. Turyści przyjeżdżający na weekend, notorycznie podczas powrotów do domu pozostawiają worki ze śmieciami w przydrożnych lasach. Ci zaś, których stać na wybudowanie domku, najchętniej postawili by go w środku lasu albo nad samym jeziorem. Poprzez tak pojmowany kontakt z przyrodą, w czasach kiedy wszystko było własnością wspólną, w lasach nad jeziorami Pojezierza Brodnickiego wybudowano kilka ośrodków wypoczynkowych, które potem często zmieniały właściciela i do dnia dzisiejszego istnieje problem związany z ich funkcjonowaniem, własnością i przede wszystkim koniecznością wyłączenia gruntów z produkcji leśnej.

Jeszcze jedna cecha wyróżnia Nadleśnictwo Brodnica spośród innych jednostek naszej dyrekcji – lokalizacja siedziby przy drodze krajowej. „Dzięki" takiemu sąsiedztwu, podczas przejazdu ciężkiego TIR-a, przedmioty leżące na biurku zaczynają poruszać się samodzielnie. W nieodległej perspektywie czasowej planowana jest modernizacja wspomnianego odcinka drogi. W efekcie końcowym, będzie ona przebiegać już tylko pięć metrów od budynku… Może kiedyś uda się przenieść siedzibę nadleśnictwa do byłej siedziby Obrębu Zbiczno? W dobie trwającego kryzysu jawi się to jak marzenie. Jednak marzenia się spełniają, trzeba je tylko mieć. Najlepszy dowód to – zapomniana do niedawna – osada leśna Ruda, którą udało się w roku bieżącym zmodernizować i „przywrócić do służby".

Rok 2009 nie sprzyja inwestycjom. Trudności ze sprzedażą drewna i spadek jego cen spowodowały konieczność oszczędzania każdego grosza. Są jednak przedsięwzięcia, których realizacja ze względu na potrzeby czasu jest konieczna. W myśl tej zasady w roku bieżącym w Brodnicy będą wykonane cztery nowe kwatery na terenie szkółki leśnej, by zakończyć produkcję na powierzchniach pracujących już ponad trzydzieści lat i dostosować ilość hodowanych sadzonek do faktycznego zapotrzebowania. Bowiem nawet prastary bór od sadzonki się zaczyna.

Henryk Kapusta

Przebudowa lasu na dużą skalę. Fot. Tadeusz Chrzanowski

Ochrona PRZYRODY I EDUKACJA

Teren Nadleśnictwa Brodnica w całości zalicza się do obszaru funkcjonalnego tzw. Zielonych Płuc Polski. Choć lesistość nie jest szczególnie wysoka, bo wynosi 22 proc., możemy poszczycić się licznymi jeziorami i bogatą rzeźbą polodowcową terenu. Dowodem wartości przyrodniczo-krajobrazowej nadleśnictwa jest objęcie ponad 95 proc. jego powierzchni różnymi formami ochrony przyrody.

Na terenie nadleśnictwa funkcjonuje 13 rezerwatów przyrody, dwa parki krajobrazowe, trzy obszary chronionego krajobrazu, 24 pomniki przyrody oraz 131 użytków ekologicznych. Na formalne zatwierdzenie oczekują kolejne użytki i pomniki. Osobliwości brodnickiej przyrody, jak np. bielik (dwa gniazda) czy orlik krzykliwy (dwa gniazda), bocian czarny (trzy gniazda) - otoczone są strefami ochronnymi. Również wiele innych, choć może mniej spektakularnych gatunków ze świata fauny i flory, w okolicach Brodnicy poddaje się szczególnej ochronie. Spośród wielu pomników przyrody, na szczególną uwagę zasługuje Dąb Rzeczypospolitej, który liczy sobie ponad 400 lat, ma 33 m wysokości i 410 cm obwodu.

Najmłodszą formą ochrony przyrody są wyznaczone w ostatnim czasie obszary Natura 2000. W 2005 r. powołano Bagienną Dolinę Drwęcy, jako obszar specjalnej ochrony ptaków, obejmujący 1215 ha gruntów Lasów Państwowych. W trzy lata później powstały kolejne siedliska chronione – Ostoja Lidzbarka oraz Dolina Drwęcy.

Różnorodne formy ochrony przyrody, pomniki kultury, jak również obecność miejsc kultu religijnego, czy średniowieczne grodziska – sprzyjają prowadzeniu edukacji ekologicznej społeczeństwa. Nadleśnictwo Brodnica kładzie szczególny nacisk na edukowanie najmłodszych, widząc tu najlepszy grunt do zaszczepiania wrażliwości na piękno natury i odpowiedzialności za środowisko, w którym żyje i działa człowiek. Edukacja jest prowadzona głównie w oparciu o ścieżki przyrodnicze: „Szumny Zdrój" w Leśnictwie Górzno oraz „Grabiny Łąkorz" w Leśnictwie Grabiny. Ta ostatnia w zeszłym roku została dodatkowo wyposażona w wiatę, która pozwala prowadzić leśne lekcje również podczas gorszej pogody.

Od kilku lat promocja Nadleśnictwa Brodnica (i Lasów Państwowych) prowadzona jest na słynnym „Jarmarku z Anną Wazówną" w Brodnicy. Bywaliśmy z edukacją leśną również poza granicami regionu, np. w Warszawie, przy okazji pikniku naukowego Radia BIS. Liczymy, że podejmowane działania edukacyjne i promocyjne staną się fundamentem wyższej świadomości ekologicznej społeczeństwa, a skutkiem będzie właściwy szacunek dla przyrody, uszanowanie czystego lasu oraz mądre i roztropne korzystanie z jego dóbr.

Przemysław Jakubowski

W Brodnickim Parku Krajobrazowym. Fot. Tadeusz Chrzanowski

Leśniczy Wojciech Rakoczy prowadzi zajęcia w terenie. Fot. Przemysław Jakubowski

Żyzne siedliska, bogate lasy. Fot. Tadeusz Chrzanowski

KŁADZIEMY nacisk na selekcję

Jednym z celów gospodarki leśnej w Nadleśnictwie Brodnica jest podwyższenie jakości, odporności i trwałości lasów oraz produkcja najwyższej jakości surowca drzewnego. Dbałość o realizację tych celów zaczyna się już na etapie zakładania upraw leśnych z sadzonek wyhodowanych z nasion zebranych z najlepszych drzew i drzewostanów.

Nadleśnictwo dużą wagę przywiązuje do wyboru i zagospodarowania drzewostanów nasiennych (WDN i GDN) i drzew doborowych stanowiących własną bazę nasienną gatunków lasotwórczych. Od 2007 roku baza ta jest systematycznie powiększana i uzupełniana o wycięte GDN rębniami zupełnymi i częściowymi. W 2009 roku wytypowano do zarejestrowania kolejne 324 ha drzewostanów.

W chwili obecnej jesteśmy w trakcie plantacyjnej uprawy nasiennej buka w Leśnictwie Zarośle oraz uprawy zachowawczej buka w Leśnictwie Górzno. Trwają więc prace zmierzające do wzbogacenia posiadanej bazy nasiennej w takie gatunki jak grab czy lipa. Teren nadleśnictwa położony jest w obrębie dwóch mikroregionów nasiennych (356 i 157). Na potrzeby produkcji szkółkarskiej korzystamy w większości z własnej bazy nasiennej. W latach nieurodzaju korzystamy z zapasów zgromadzonych w Przechowalni Nasion w Klosnowie (nasiona gatunków iglastych) i w Przechowalni Nasion w Białogardzie (nasiona buka).

Sadzonki produkowane są we własnej Szkółce Zespolonej „Zarośle" oraz w trzech mniejszych szkółkach Górale, Zarośle i Grabiny na łącznej powierzchni produkcyjnej 8,3 ha. Produkcja szkółkarska jest różnorodna. Rocznie produkujemy około 4 mln sadzonek, a nadmiary sprzedajemy prywatnym właścicielom lasów na odnowienia, zalesienia i poprawki.

OBIEKT	GATUNEK	Pow. (w ha)
WDN	sosna	11,69
GDN	sosna	774,68
GDN	modrzew	5,48
GDN	świerk	2,68
GDN	buk	17,65
GDN	dąb szyp.	21,28
GDN	dąb bezszyp.	34,23
GDN	brzoza	25,97
GDN	olsza	7,13
GDN	lipa	1,03
BUP	sosna	113,88
BUP	buk	11,72
BUP	dąb szyp.	9,20
Uprawy zachowawcze	świerk	1,37
Drzewa doborowe	sosna buk	8 szt.

Obiekty selekcyjne w Nadleśnictwie Brodnica

WDN - wyłączony drzewostan nasienny

GDN - gospodarczy drzewostan nasienny

BUP - blok upraw pochodnych

Nasza szkółka leśna zaopatruje leśnictwa w materiał sadzeniowy na coroczną kampanię odnowieniowo-zalesieniową. Podstawowe gatunki jakie wprowadzamy na uprawy to: sosna zwyczajna, buk zwyczajny, dąb szypułkowy, dąb bezszypułkowy, olsza czarna, brzoza brodawkowata, świerk pospolity, modrzew europejski oraz wiele innych gatunków wzbogacających siedliska jak lipa drobnolistna, klon zwyczajny, klon jawor, jesion wyniosły, olsza szara, wiąz, jarząb.

W 2008 roku po dokonaniu analiz i stwierdzeniu, że do końca obowiązywania operatu urządzeniowego wzrośnie średnioroczne zapotrzebowanie na sadzonki, została podjęta decyzja o powiększeniu Szkółki Zespolonej o cztery kwatery (o 1,93 ha) przy założeniu stopniowej rezygnacji z małych szkółek rozrzuconych na terenie całego Obrębu Zbiczno. Powinno to w pełni zaspokoić nasze potrzeby na materiał sadzeniowy.

Hodowla lasu w Nadleśnictwie Brodnica jest ważnym działem zagospodarowania lasu. Odpowiednie zabiegi hodowlane zmierzają do utrzymania bioróżnorodności, produkcyjności, zdolności regeneracyjnych oraz witalności rozmaitych siedlisk. Zadania określone przez urządzanie lasu na każde 10-lecie są realizowane zgodnie z obowiązującymi zasadami hodowli lasu. W latach 2005-2008 odnowiliśmy 260 ha zrębów zupełnych, 285 ha zrębów złożonych, 10 ha halizn, 30 ha w ramach wprowadzania drugiego piętra, 19 ha luk, zalesiliśmy 41 ha gruntów porolnych.

Anna Strużyńska
Joanna Krzysiak

Prace przy zakładaniu plantacyjnej uprawy nasiennej. Fot. Maciej Kuss

Szkółka leśna „Zarośle". Fot. Styl Beata Chojęta

DREWNO z przebudowy

Największą powierzchnię w Nadleśnictwie Brodnica zajmują drzewostany jednogatunkowe, a wśród nich sosnowe. Sosna jest też przeważającym gatunkiem drewna wystawianym na sprzedaż.

W użytkach rębnych grubizna iglasta stanowi 78 proc. pozyskiwanej masy, co jest wynikiem przebudowy dużej ilości drzewostanów sosnowych. Pozostały procent grubizny w użytkach rębnych stanowią gatunki drzew liściastych takich jak: dąb, buk, grab, jesion, lipa, klon, jawor i inne. W użytkowaniu przedrębnym pozyskanie grubizny iglastej wynosi 87 proc. masy, pozostały procent wypełnia grubizna liściasta. Pozyskanie drewna wielkowymiarowego (WX0) sosnowego w użytkowaniu rębnym i przedrębnym stanowi aż 80-90 proc. pozyskiwanej grubizny iglastej.

W latach 2007-2009 w wyniku zwiększonej ilości pozyskania świerka pochodzącego z porządkowania stanu sanitarnego lasu, pozostałości drewna zagospodarowano i przeznaczono do sprzedaży w postaci materiału na zrębki. Dzięki temu nie ponosząc żadnych kosztów uporządkowano stan sanitarny lasu wypracowując dodatkowo pewien przychód.

Surowiec z Nadleśnictwa Brodnica przy swoich wysokich walorach jakościowych, zróżnicowaniu gatunkowym i sortymentowym znajduje zainteresowanie nie tylko na rynku lokalnym, ale i na rynku klientów krajowych (przemysł celulozowo-papierniczy, przemysł meblarski). Średnioroczna sprzedaż to ponad 40 tys. m sześc. wielkowymiarowej sosny, 3,5 tys. m sześc. wielkowymiarowego dębu i 22 tys. m sześc. surowca celulozowego.

Sprzedaż hurtowa odbywa się według wcześniej zawartych umów. Sukcesywnie, w miarę wprowadzania nowych, udoskonalonych form sprzedaży rynek odbiorców się powiększa. Związane jest to z otwarciem się Lasów Państwowych na każdego klienta. Tak oto w 2005 r. Nadleśnictwo Brodnica zawarło 115 umów z 64 odbiorcami, a w 2008 roku umów było już 207, a odbiorców 117.

Wprowadzenie internetowej sprzedaży drewna pozwoliło potencjalnemu klientowi (zarówno dużemu koncernowi meblowemu jak i osobie fizycznej) na zakup drewna na takich samych warunkach rynkowych. To jest niewątpliwa korzyść dla przejrzystości handlu drewnem.

Niemałe znaczenie w przychodach nadleśnictwa ma tzw. sprzedaż detaliczna dla lokalnej społeczności. I tak, w 2005 r. sprzedaż ta wyniosła 22 tys. m sześc. na kwotę 1 725 tys. zł, natomiast w 2008 r. osiągnęła już 34 tys. m sześc. i wartość 2 166 tys.zł. Było to głównie drewno przeznaczone na opał i potrzeby budowlane.

Od roku 2009 wprowadzono procedury sprzedaży drewna na każde półrocze oddzielnie. W efekcie tych zmian, na pierwsze półrocze zawartych jest już ok.120 umów, a dodać trzeba, że rynek odbiorców w dobie kryzysu stał się bardzo kapryśny. Mówiąc krótko pracy jest coraz więcej, a nas do pracy ciągle tyle samo, lub nawet mniej.

Monika Gnacińska
Dorota Rutecka

Las bukowo-dębowy. Fot. Tadeusz Chrzanowski

Średnioroczna struktura pozyskania drewna

KATEGORIA CIĘĆ	Średnioroczny rozmiar pozyskania grubizny (w tys. m sześc.)
Rębnia zupełna (I)	15,1
Rębnia częściowa, gniazdowa, przerębowa (II, III, IV)	35,2
Pozostałe	0,1
Czyszczenia późne	0,2
Trzebieże wczesne	7,6
Trzebieże późne	41,7
Ogółem	**99,9**

Zrywka drewna w Leśnictwie Grabiny. Fot. Przemysław Jakubowski

JEDYNE LEŚNICTWO GRABINY

Historia Leśnictwa Grabiny jest tak wiekowa, jak struktury Lasów Państwowych. W okresie istnienia małych nadleśnictw funkcjonowało ono w granicach Nadleśnictwa Zbiczno. Od 1973 r. znajduje się w obszarze dużego Nadleśnictwa Brodnica.

Teren leśnictwa z powodu wyjątkowego piękna krajobrazu, bogactwa flory i fauny oraz innych walorów przyrodniczych stał się jednym z głównych fragmentów utworzonego w 1985 roku Brodnickiego Parku Krajobrazowego. Położone wśród lasów liczne jeziora są wielką atrakcją turystyczną, lecz związana z tym konfiguracja terenu, przysparza nam leśnikom niemało problemów, szczególnie w pracach związanych z pozyskaniem i zrywką drewna.

Sprowadzenie w 1987 roku na teren Pojezierza Brodnickiego bobrów, wzbogaciło miejscową faunę, ale z czasem spowodowało dotkliwe szkody w drzewostanach nad brzegami jezior. Ponadto, pomimo dużej ilości zarówno lisów, jak i ptaków drapieżnych obserwuje się duże szkody w uprawach bukowych, powodowane przez myszy. Nasze działania polegające na budowaniu czatowni dla ptaków oraz stosowanie repelentów przynoszą pewne efekty, jednakże nie eliminują szkód. Nowym doświadczenie są szkody w uprawach bukowych wyrządzane przez dziki uważane powszechnie za sprzymierzeńców leśnika. Szkody polegają na niszczeniu świeżo posadzonych sadzonek, niekiedy na powierzchni kilkunastu arów.

Osada Leśnictwa Grabiny. Fot. Styl Beata Chojęta

Leśniczy Stanisław Jarzembowski. Fot. Tadeusz Chrzanowski

Powierzchnia leśnictwa wynosi obecnie 1257 ha. Głównym gatunkiem budującym drzewostany jest sosna, jednak spory udział mają też dąb i buk. Występuje tu także grab, któremu leśnictwo zawdzięcza swoją nazwę. Ten gatunek rośnie praktycznie wszędzie mimo, że się go nie sadzi. Leśnictwo Grabiny składa się z bardzo zróżnicowanych drzewostanów pod względem składu gatunkowego – od boru, przez bory i lasy mieszane do litych buczyn. Zróżnicowanie dotyczy także wieku, przy czym najstarszy drzewostan gospodarczy liczy sobie dzisiaj 160 lat.

W okresie obowiązywania obecnego planu urządzenia lasu, roczny rozmiar pozyskania drewna wynosi średnio 6800 m sześc. grubizny. Pielęgnację upraw wykonuje się na ponad 50 ha w roku, trzebież wczesną na kilkunastu ha, a trzebież późną na ponad 60 ha. Cięcia rębne są prowadzone w ramach rębni złożonych, co przyczynia się do powstawania zróżnicowanych gatunkowo upraw i młodników. Tam, gdzie jest to możliwe inicjuje się odnowienie naturalne. Szczególnie chętnie odnawia się w ten sposób buk i grab.

Przez ponad osiemnaście lat mojej pracy w Leśnictwie Grabiny miałem okazję zaobserwować rozwój drzewostanów po wykonywanych zabiegach hodowlanych. Efekty konkretnych, ukierunkowanych czynności stanowią dla mnie, jak dla każdego leśnika, niezwykle cenną lekcję praktyki zawodowej. Las nauczył mnie pokory wobec majestatu przyrody i cierpliwości w oczekiwaniu na efekty własnej pracy.

Na terenie Leśnictwa Grabiny znajdują się dwa rezerwaty przyrody: „Mieliwo" i „Okonek". Z powodu występowania cennych siedlisk przyrodniczych, duża część leśnictwa została wytypowana do tworzonego obszaru objętego programem NATURA 2000 o nazwie „Ostoja Brodnicka".

Dużym wyzwaniem dla Lasów Państwowych jest możliwość przybliżania społeczeństwu wiedzy o lesie. W Leśnictwie Grabiny dobrze służy tej sprawie utworzona pięć lat temu leśna ścieżka dydaktyczna. Cieszy się ona dużym zainteresowaniem, szczególnie ze strony młodzieży szkolnej, która chętnie uczestniczy w spotkaniach edukacyjnych wykazując duże zainteresowanie przyrodą oraz pracą leśnika. Aby uatrakcyjnić edukację leśną, zbudowano w ostatnim czasie wiatę, dzięki której zajęcia będzie można prowadzić niezależnie od pogody. Wiata jest zlokalizowana przy ścieżce dydaktycznej i w pobliżu leśniczówki w związku z czym jest pod stałym nadzorem leśniczego.

Praca leśnika w Leśnictwie Grabiny obejmuje szeroki wachlarz zagadnień i spraw, wybiegających ponad podstawowe działania gospodarcze w lasach państwowych. Myślę, że słusznie wybrałem swoją drogę zawodową. W żadnym innym miejscu na świecie nie zdobyłbym takiego doświadczenia i nie odczuwał takiego zadowolenia z pracy. Grabiny są jedne, jedyne i niepowtarzalne.

Stanisław Jarzembowski

Druga pasja

Budową modeli latających zajmuję się od ponad 40 lat. Zainteresował mnie tą dziedziną i nauczył składania modeli samolotów śp. Henryk Dedoński, przedwojenny harcerz, z zawodu drukarz. Był to człowiek niezwykle spokojny i cierpliwy. Pracował w modelarni aeroklubu w Rypinie

Pod okiem Pana Henryka wraz z kolegami brałem udział wielu zawodach rangi wojewódzkiej i krajowej zajmując liczące się lokaty. Po zdaniu matury i egzaminów do Państwowej Szkoły Leśnej w Porażynie ciężar moich zainteresowań przeniósł się na leśnictwo i łowiectwo.

Nowe środowisko, w którym się znalazłem, później praca zawodowa i działalność łowiecka na pewien czas osłabiły wcześniejsze zainteresowania. Nigdy jednak z nich nie zrezygnowałem, gdyż niosą zupełnie inne i z niczym nie dające się porównać doznania i przeżycia. Nic nie działa na mnie tak kojąco jak możliwość wiernego budowania latających miniatur samolotów.

Fot. Marcin Czajkowski

Obecnie, po ponad 30 latach pracy zawodowej wracam coraz częściej do tego, czym żyłem jako zapalony, młody modelarz. Z dużą przyjemnością spotykam się z dawnymi przyjaciółmi z lat szkolnych na różnego rodzaju imprezach modelarskich. Teraz jednak coraz częściej w charakterze obserwatora i kibica.

Zbigniew Czajkowski

Leśnik ornitolog

Moja przygoda z ornitologią zaczęła się 15 lat temu, właściwie mam wrażenie, że trwa od zawsze. Już jako dziecko, będąc pod ogromnym wrażeniem różnorodności awifauny doliny rzeki Drwęcy – obecnie Obszaru Specjalnej Ochrony ptaków „Bagienna Dolina Drwęcy" – starałem się zgłębiać wiedzę na temat gatunków ptaków występujących na naszym terenie.

Wiele niezapomnianych chwil obcowania z przyrodą przeżyłem wtedy dzięki mojemu ojcu, który dzielnie znosił wyprawy na ptaki o wschodzie słońca, mimo że ornitologia nie znajduje się w centrum jego zainteresowań. Jestem mu teraz za to bardzo wdzięczny.

Pierwszą i jedyną jak do tej pory lornetkę, produkcji USSR, otrzymałem w prezencie. Do dzisiaj służy mi z powodzeniem podczas ornitologicznych wypadów w teren. Sprzęt, często bardzo kosztowny, to jeszcze nie wszystko, trzeba również wykazać się ogromną cierpliwością i determinacją chcąc poznawać ptasi świat. Osoby, które nie mogą sobie pozwolić na porządną lunetę czy lornetkę nie powinny się zniechęcać, bo na rynku można znaleźć bogatą ofertę sprzętu używanego za rozsądne pieniądze.

Nieodzownym elementem wyposażenia każdego ornitologa amatora jest również przewodnik terenowy. Moją pierwszą pozycją książkową był kultowy atlas Ptaki Polski prof. Jana Sokołowskiego, zasłużonego polskiego ornitologa. Potem zacząłem gromadzić najbardziej aktualną literaturę fachową.

Stopniowo zdobywłem doświadczenie terenowe, uczyłem się rozpoznawania ptaków prowadząc przy tym notatki z myślą o późniejszym wykorzystaniu ich w celu poszerzania wiedzy o lokalnej awifaunie, rozmieszczeniu poszczególnych gatunków oraz występowaniu gatunków rzadkich i szczególnie cennych.

Moje zainteresowania były również punktem wyjścia przy wyborze kierunku studiów. Bardzo szybko podjąłem decyzję, że chcę zostać leśnikiem i starać się o pracę na terenie Nadleśnictwa Brodnica. Obecnie z grupą kolegów prowadzimy regularne obserwacje pod kątem awifauny na naszym terenie jako grupa lokalna Ogólnopolskiego Towarzystwa Ochrony Ptaków. Wspólnymi siłami zbieramy informacje o gatunkach ptaków lęgowych i przelotnych, żeby w przyszłości można było trafnie i rozsądnie podejmować decyzje o ewentualnych działaniach ochronnych dla zachowania cennej przyrody terenów Nadleśnictwa Brodnica.

Najwięcej ciekawych gatunków ptaków można obserwować u nas w okresie migracji wiosennej z uwagi na wysoki stan wody w dolinie rzeki Drwęcy i jej mniejszych dopływach, Samionce, Rypienicy oraz Kanale Brynica. W tym okresie corocznie stwierdzamy na naszym terenie liczne stada łabędzi krzykliwych, w mniejszych ilościach łabędzi czarnodziobych, kilkutysięczne stada gęsi białoczelnych i zbożowych. Szczególnie cennym gatunkiem lęgowym jest podróżniczek, który najliczniej występuje u nas na terenie Bagiennej Doliny Drwęcy. Jest on jednym z gatunków (wpisanych do załącznika I Dyrektywy Ptasiej) kwalifikujących ten obszar jako ostoję ptaków.

Na koniec chciałbym zaprosić wszystkich zainteresowanych ornitologią leśników do wymiany informacji i doświadczeń oraz do ewentualnej współpracy. Jestem przekonany, że gospodarka leśna i ochrona przyrody mogą istnieć obok siebie i wzajemnie się uzupełniać.

Borys Szpryngwald
borys.szpryngwald@torun.lasy.gov.pl

Fot. Tomasz Rafalski

PLACÓW

Placówka Związku Walki Zbrojnej, później Armii Krajowej „Zagajnik", „Zagroda", ściśle związana z Leśnictwem Emilianowo należącym przed II wojną światową do Nadleśnictwa Bartodzieje, funkcjonowała na terenie Puszczy Bydgoskiej w latach 1939-1948. Powstała z komórki dywersyjnej „Darzbór", zorganizowanej jesienią 1939 roku przez Franciszka Wrembla, leśniczego Leśnictwa Emilianowo w latach 1934-1953. W 1940 roku włączyła się do ZWZ, następnie, konsekwentnie do AK. Działała tu w składzie Obwodu Bydgoszcz „Oficyna", którego Franciszek Wrembel był współorganizatorem. W 1945 r. znalazła się w strukturach Delegatury Sił Zbrojnych, w ramach bydgoskiego Inspektoratu „Folwark", później – do końca 1948 roku – podlegała prawdopodobnie „Wolność i Niezawisłość" (WiN).

Komendantem Placówki Armii Krajowej w Emilianowie przez cały czas działania był leśniczy Franciszek Wrembel ps. „Marcin", Józef". Jedynie w czasie od 17 listopada 1945 r. do 7 czerwca 1946 r., gdy był przetrzymywany w areszcie śledczym WUBP w Gdańsku funkcję tę sprawował Jego zastępca Władysław Piechuta ps. „Borsuk", leśniczy w Dobromierzu, wówczas w Nadleśnictwie Leszyce. Przed II wojną światową Franciszek Wrembel ukończył sześciotygodniowy specjalistyczny kurs Przysposobienia Wojskowego Leśników w Margoninie, inni leśniczowie i leśnicy z tego terenu uczestniczyli w regularnym szkoleniu paramilitarnym w ramach lokalnej organizacji PWL.

Zgodnie z przedwojennymi planami Emilianowo przygotowane było do współpracy z wojskiem, a w przypadku zajęcia tych terenów przez nieprzyjaciela – jako ośrodek dywersji. Latem 1939 r. stacjonowała w tutejszej leśniczówce kompania saperów z Wołynia budująca umocnienia polowe wzdłuż rubieży Otorowo – Żółwin – stacja kolejowa Emilianowo – osada Kobyle Błota (obecnie Emilianowo) i dalej, Przyłęki, wieś nad starą Notecią, w ramach pasa obrony Wisła – Noteć. W dniach 5 i 6 września walczył tu z powodzeniem bydgoski 62. pp. Dowództwo 2. batalionu, broniącego się wzdłuż linii obrony na północnej granicy rewiru Leśnictwa Emilianowo, mieściło się w leśniczówce. Na zachód od niego walczył bydgoski 61. pp., na wschód różne jednostki XV Dywizji. Niemcy kilkakrotnie wznawiali próbę przełamania tu polskiej obrony, przede wszystkim w rejonie stacji kolejowej Emilianowo i osady Kobyle Błota. Ponieśli jednak dotkliwe straty. Na niemieckich cmentarzach polowych w Żółwinie, Kobylich Błotach, Prośniance i Stryszku pochowano około 70 żołnierzy Wehrmachtu, a według niemieckich źródeł zginęło ich nawet ponad 100. Po polskiej stronie poległo w tym rejonie ok. 10 żołnierzy, przy czym co najmniej jeden, pogrzebany w sąsiedztwie leśniczówki Emilianowo, został zamordowany już w niewoli, jako jeniec wojenny.

Jak o tym wspominano powyżej, pierwotnym zadaniem Placówki w Emilianowie miała być dywersja. Podjęcie przez Niemców zimą 1939 roku budowy ogromnych zakładów zbrojeniowych DAG (pełna nazwa tej spółki brzmiała: Dynamit Aktien Gesellschaft Vorm. Alfred Nobel & Co., część tego obiektu zajmują obecnie zakłady ZACHEM) na terenach sąsiadujących z rewirem leśnictwa Emilianowo spowodowała zmianę zakresu jej działania. Fabryka ta, według opinii Franciszka Wrembla, powstała w oparciu o polską dokumentację. Bodajże w 1937 r. zapadła bowiem decyzja o budowie na tym obszarze wielkich zakładów zbrojeniowych. Przeznaczono na nie tereny dawnego Nadleśnictwa Bartodzieje obejmujące rewiry leśnictw Zimne Wody i Bartodzieje, zlokalizowanych na południowym obrzeżu Bydgoszczy, a częściowo obszary leśnictw Żółwin i Kobylebłota. W konsekwencji od 1938 r. rozpoczęto rozbudowę stacji kolejowej w Emilianowie, na potrzeby przyszłych zakładów. Dokładnie ten sam obszar zajęły w 1939 roku zakłady DAG.

Budowa tych zakładów spowodowała zmianę priorytetu działań „Emilianowa" – z dywersji, na wywiad na ich terenie. Ułatwiło to powołanie wiosną 1940 r. przez kpt. Leona Hoffmana ps. „Adam", „Henryk", komendanta Garnizonu ZWZ Bydgoszcz „Dwór" w zakładach DAG pierwszego rejonu bydgoskiego garnizonu ZWZ, przekształconego następnie w obwód. Jego komendantem był w latach 1940 – 1944 ppor. Henryk Szymanowicz ps. „Smętek", „Marek". Za pośrednictwem ppor. Franciszka Szymanowicza „Leona" – zatrudnionego od jesieni 1940 r. w owych zakładach, wcześniej ukrywającego się w Emilianowie – Placówka w Emilianowie utrzymywała z nim stałą łączność. „Marek", zdekonspirowany wiosną 1944 roku, przeniesiony został na stanowisko zastępcy por. Alojzego Bruskiego „Graba", dowódcy zgrupowania partyzanckiego „Świerki" w Borach Tucholskich. Jego miejsce w obwodzie AK w DAG zajął Gracjan Malinowski, z którym placówka w Emilianowie też nawiązała łączność. Współpracę z nim podtrzymywano do zajęcia DAG przez jednostkę Ludowe Wojsko Polskie, w styczniu 1945 r. Kilka tygodni później obiekt ten przejęła Armia Czerwona.

Leśniczy Franciszek Wrembel. Rok 1937

Inny kontakt placówki w Emilianowie z różnymi agendami w zakładach zbrojeniowych DAG zapewniali członkowie Placówki: Florian Kaczmarek, „Oksza",

Cecylia Lewandowska „Ewa”, Franciszek Przybylski „Pień”, Feliks Rosiński „Konar” zatrudnieni na rampie przeładunkowej DAG na stacji kolejowej w Emilianowie oraz Antoni Staniak, kolejarz na tej stacji – również członek AK – oraz inne osoby z DAG, współdziałające z Placówką. Zdobywane poprzez nich informacje, materiały i próbki produktów przekazywano do Obwodu, a w szczególnie ważnych przypadkach bezpośrednio do sztabu pomorskiego Okręgu AK.

W „Emilianowie” udzielano ponadto schronienia różnym osobom ukrywającym się przed Niemcami. W 1940 r. przebywał tu kilka miesięcy ppor. Franciszek Szymanowicz „Leon”, a wiosną 1942 r. ukrywał się Wawrzyniec Żbikowski „Myśliwy”, „Wala” (następnie przerzucony do Generalnej Guberni). Latem 1943 r. znalazło tu schronienie kilku polskich i rosyjskich uciekinierów z obozów jenieckich. Utworzyli oni oddział partyzancki działający przez parę miesięcy na terenie Puszczy Bydgoskiej. Z depozytu Placówki wyposażono go w broń, amunicję i inny niezbędny ekwipunek. Organizowano także dla niego odzież, żywność, środki sanitarne, aż do spacyfikowania go wiosną 1944 przez specjalistyczną formację „Jagdkomando”.

Tyle tytułem wstępu. Pełniejsze informacje o działalności Placówki ZWZ/AK w Emilianowie znajdują się w Pomorskim Archiwum AK w Toruniu. W niniejszej relacji ograniczę się tylko do jednego wątku z dziejów tej Placówki, współpracy z jeńcami brytyjskim – do „angielskiego epizodu” – przewijającego się w jej działalności przez wszystkie lata okupacji niemieckiej.

VKA W EMILIANOWIE – angielski epizod

Franciszek Wrembel – ur. 16 września 1904 r. w Klein Roshen (Niemcy). Ukończył szkołę powszechną. Jako uczeń leśny odbywał praktykę w Nadleśnictwie Mosina (Dyrekcja LP w Poznaniu). W latach 1923-1924 uczęszczał do Państwowej Szkoły dla Leśniczych w Margoninie. Później, do 1926 r., pracował jako pomocnik leśny w Nadleśnictwie Margonin. Po odbyciu służby wojskowej pracował na stanowisku podleśniczego w Nadleśnictwie Gliśnica, później leśniczego Leśnictwa Miały w Nadleśnictwie Potrzebowice. W latach 1934-1953 pracował na stanowisku leśniczego Leśnictwa Emilianowo w Nadleśnictwie Bartodzieje. W latach 1954-1956 pracował dorywczo w Nadleśnictwie Leszyce, a w latach 1956-1958 jako strażnik łowiecki w Rejonie Lasów Państwowych w Bydgoszczy. Od 1963 r. do przejścia na emeryturę w 1970 r. pracował jako podleśniczy, a później leśniczy Leśnictwa Prądocin w Nadleśnictwie Leszyce.

Franciszek Wrembel zmarł 7 czerwca 1972 r., odznaczony Medalem Dziesięciolecia Odzyskanej Niepodległości w 1938 r., zaś pośmiertnie – w 1991 r. za działalność konspiracyjną Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Armii Krajowej, Odznaką Pamiątkową Okręgu Pomorskiego Armii Krajowej.

Fragment polany, na której stały niegdyś zabudowania leśniczówki Emilianowo. Fot. Tadeusz Chrzanowski

Anglicy na magistrali węglowej

W 1940 roku Niemcy przystąpili do rozbudowy tzw. kolei francuskiej, magistrali węglowej przechodzącej przez rewir leśnictwa Emilianowo, łączącej Gdynię ze Śląskiem. Zbudowało ją Francusko-Polskie Towarzystwo Kolejowe w latach 1928-1933. Omijała Wolne Miasto Gdańsk, wrogo nastawione w tym okresie do Polski. Budowa magistrali węglowej była wybitnym przedsięwzięciem polskich kolei, ale również największą inwestycją logistyczną w okresie II Rzeczpospolitej Polskiej. Znaczenie jej było ogromne, nie tylko w dziedzinie gospodarczej, ale również politycznej, społecznej czy nawet militarnej. W istotny sposób wpłynęła na życie odrodzonego państwa polskiego. Do dzisiaj pozostaje jedną z najważniejszych w ruchu towarowym linii kolejowych w kraju.

Powstała ze względów strategicznych – chodziło o swobodny dostęp do Gdyni, ale także gospodarczych m.in. z uwagi na korzystny dla obu stron eksport węgla do Szwecji, w zamian za import wysokiej jakości szwedzkich rud żelaza. W powiązaniu z nią kursowały

regularnie z Gdyni do Szwecji frachtowce, którymi transportowano w tamtą stronę węgiel, a w drodze powrotnej, owe szwedzkie rudy żelaza. Magistrala ta była do 1939 roku na wielu odcinkach jednotorowa. Tak było również i na odcinku Bydgoszcz Wschód – Nowa Wieś Wielka. Okupanci niemieccy, którzy utrzymali handel z Szwecją zdecydowali się rozbudować ją na tym odcinku do dwutorowej. Wiązało się to również z rozwojem zakładów zbrojeniowych DAG, którym potrzebny był zapewne dostęp do pełnosprawnej sieci kolejowej.

Do rozbudowy linii kolejowej Niemcy wykorzystywali między innymi jeńców wojennych. Pod koniec lata roku 1940 włączono tu również jeńców angielskich. Byli to żołnierze brytyjskiego korpusu walczącego na terenie Francji, którzy w czerwcu 1940 roku trafili do niewoli niemieckiej. Ich obóz, Stalag, znajdował się na Glinkach, południowo-wschodnich peryferiach Bydgoszczy. Nie otrzymywali wtedy jeszcze pomocy z Wielkiej Brytanii, a Niemcy nie zapewniali im znośnych warunków bytowania. Cierpieli dużą biedę i podobnie jak i pozostałym jeńcom wojennym, którzy trafili do niemieckiej niewoli, doskwierał im głód i inne niedostatki. Byli wśród nich ranni, którym Niemcy nie dostarczali środków opatrunkowych, lekarstw itp. Grupa działająca na odcinku „Emilianowo" liczyła stu-dwustu żołnierzy. Przewodził im starszy sierżant (sergeant major) Max Makolm mieszkający przed wojną w miejscowości Invornes przy Glenelea Street.

Placówka w Emilianowie szybko zorganizowała dla nich pomoc w postaci żywności, lekarstw, materiałów opatrunkowych i sanitarnych, odzieży itp. Nadchodziła bowiem wczesna, ciężka zima 1940/41, a żołnierze ci byli w letnich sortach mundurowych.

Do akcji tej włączyło się sporo osób z Bydgoszczy, związanych w jakimś stopniu z „Emilianowem", np. Franciszek Grabowski (przed wojną właściciel specjalistycznego warsztatu ortopedycznego), Bernard Mroziński (optometrysta, późniejszy komendant Okręgu Szarych Szeregów), Tekla i Władysław Piotrowscy (handlowcy). Nota bene p. Piotrowski został zamordowany przez oprawców z bydgoskiego Gestapo; Waleria i Dionizy Szarafińscy (zegarmistrz-jubiler), Zygmunt Watorowskiego, Genowefa i Wacław Wawrzyńscy (handlowcy), Gerard Zientek (kupiec, w czasie wojny kierowca), (?) Żółtowski (przed wojną właściciel restauracji), a także jego brat p. (?) Żółtowski (przed wojną właściciel sklepu kolonialnego) i inni. Zdobywali wiktuały, kartki na żywność, pieniądze, odzież itp.

Niektórych przedwojennych właścicieli Niemcy zatrudniali w ich dawnych zakładach. Dzięki temu mieli oni większe możliwości zdobycia szczególnie pożądanych artykułów. I tak np. Zdzisław Kosmowski, zatrudniony przez Niemców jako ekspedient w swojej przedwojennej drogerii, dostarczał lekarstw i materiałów opatrunkowych. Dużo chleba i innych wypieków, a zwłaszcza niezmiernie cennych kartek żywnościowych przekazał znany bydgoski piekarz Tomasz Marmurowicz, którego Niemcy również zatrudnili w jego przedwojennej piekarni. Kartki żywnościowe dostarczali m.in. Zygmunt Watorowski (pracujący w tym czasie jako kelner) oraz Ciszewski – sekretarz Urzędu Gminnego, „Landratsamt'u", w Bydgoszczy.

Franciszek Wrembel. Rok 1971

W działaniach tych uczestniczyło jeszcze wiele innych osób, których nazwisk już nie pamiętam.

W akcji rozprowadzania tego wszystkiego brały udział w dużym stopniu dzieci z pobliskich wsi, głównie z Wielkiego Łażyna (nie istniejąca już duża wieś puszczańska), które pod różnymi pretekstami – wypasania bydła, zbierania grzybów, owoców runa leśnego itd. miały największe możliwości zbliżenia się do zainteresowanych i dostarczenia owych produktów. Z siostrą Aleksandrą, „Oleńką", brałem w tym również udział. Niekiedy sami jeńcy odbierali je w ukryciu z naszej leśniczówki, blisko położonej od ich miejsca pracy. Bywało, że działo się to za cichym przyzwoleniem niektórych, przekupionych „wachmanów".

Do działań tych przyłączyła się także spontanicznie – i to na wielką skalę – ludność polska z okolicznych wsi: Wielkiego Łażyna, Brzozy, Wypalenisk, a wraz z przesuwaniem się robót – Dobromierza, Leszyc, Nowej Wsi Wielkiej. Sama cierpiała w tym czasie skrajną nędzę, a dzieliła się z sojusznikami swymi skromnymi zasobami. Obawiam się, że nie zdawali sobie oni z tego sprawy, jak również z ryzyka, z jakim była związana jakakolwiek pomoc wrogom „1000-letniej Rzeszy". Być może wyobrażali sobie też, że panująca w tym czasie tu bieda była „normalnością". Nikt bowiem z owych Anglików, a zwłaszcza władz brytyjskich, nie okazał po wojnie najmniejszego zainteresowania tą sprawą, nie mówiąc już o jakimkolwiek geście wdzięczności swoim dobrodziejom.

Lotnicy z XV Fortu

Inną formą działania placówki w Emilianowie był udział w przerzutach do Anglii jeńców brytyjskich (przede wszystkim pilotów) z „Oflagu" w XV Forcie w Toruniu. Niezmiernie ważną rolę odegrała w tej sprawie akowska „trójka": Józef Dąbrowski („?"), Paweł Kotzbach ps. „Paweł" i Edmund Ziółkowski („?") – kierowców-mechaników w zakładach DAG, w „Bauleitung 2" w Łęgnowie, współpracujących z Placówką w Emilianowie. Czołową postacią był tu Paweł Kotzbach (przed wojną zawodowy podoficer WP), człowiek dużej odwagi, znakomity organizator, pełen poświęcenia dla sprawy. Warto może odnotować, że w mieszkaniu Heleny i Pawła Kotzbachów ukrywała się przez całą okupację rodzina żydowska Doroty i Rafała Kleinfeldów.

W 1940 roku (?) Paweł Kotzbach został zaprzysiężony w Tajnej Organizacji Wojskowej „Gryf Pomorski", lecz jego grupa wkrótce przeszła do ZWZ. Jesienią 1940 r. włączony został przez por. Leszka Białego ps. „Jakub" do ekipy, której zadaniem była współpraca z jeńcami brytyjskimi przetrzymywanymi na terenie DAG („Stalag" na Glinkach) i w Oflagu w XV Forcie w Toruniu. Kierowcy ci dowozili do tego Oflagu różne towary z DAG. Stwarzało to dogodne warunki do nawiązywania kontaktów z przetrzymywanymi tam jeńcami. Przy tej okazji udawało się im niekiedy wywieźć któregoś z znajdujących się tam

Brytyjczyków. Działając w porozumieniu z obozową komórką konspiracyjną i przy współudziale dowództwa RAF (oficerem łącznikowym był prawdopodobnie por. Bernard Mroziński „Prus", „Mrozik", „Zimny") oraz we współpracy z „Gryfem Pomorskim" (Paweł Kotzbach był wcześniej członkiem tej organizacji) dostarczano ich do Gdyni, a dalej „kanałem węglowym" przemycano do Szwecji i trasą via Szwecja do Północnej Norwegii. Stąd przeprawiano ich kutrami rybackimi do Szkocji. W ten sposób powróciło do Anglii kilkunastu pilotów, m.in. porucznicy Czesław Poraj-Raczkiewicz (Polak), John Graig i Thomas Cullen oraz major Albert Hastin i inni. Zdarzało się jednak niekiedy, że przygotowana precyzyjnie akcja rwała się z różnych powodów. Wówczas wydobytego z obozu oficera trzeba było umieścić na jakiś czas w bezpiecznej kryjówce w oczekiwaniu następnej okazji. Taką przechowalnią bywało niejednokrotnie „Emilianowo". Z ochrony w tej placówce skorzystało w sumie kilkanaście osób.

Paweł Kotzbach uczestniczył ponadto w przemycaniu członków konspiracji do tzw. Generalnego Gubernatorstwa, to jest poza ówczesne granice „Wielkiej Rzeszy Niemieckiej". Z tytułu działalności konspiracyjnej odznaczono go Krzyżem Kawalerskim OOP, Srebrnym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Partyzanckim, Medalem Royal Air Forces, Krzyżem Wojennym Wielkiej Brytanii i innymi odznaczeniami.

Ronnie & Krucyfiks

Pod koniec wojny Bernard Mroziński podrzucił na kilka miesięcy do Emilianowa dwóch brytyjskich oficerów, ppor. R. M. Woods'a, ps. „Ronni" (przed wojną mieszkał pod adresem 123 Landor Ref, Stockwell, London WI England), oraz ppor. Richard'a Strevens'a, ps. „Krucyfiks" (zamieszkałego przed wojną pod adresem 74 Weedington RO, Kentish Town, London N.W.5 England). Mieli być przerzuceni utartym szlakiem do Anglii. Niestety, wskutek przerwania ruchu na Bałtyku, spowodowanego styczniową ofensywą wojsk sowieckich, stało się to niemożliwe. Z uwagi na to, że byli związani z polskim ruchem podziemnym istniało realne niebezpieczeństwo aresztowania ich przez NKWD. Toteż na przełomie maja i czerwca 1945 r., już po zakończeniu wojny, udało się Mrozińskiemu przeprowadzić ich przetartym w czasie wojny szlakiem kurierów bezpiecznie przez Bałkany do Wielkiej Brytanii.

Wyjeżdżając z Emilianowa Woods napisał rekomendację dla rodziny Wremblów. W wolnym tłumaczeniu brzmi ona: *Kogokolwiek mogłoby to dotyczyć: jeżeli kiedykolwiek byłoby możliwe by Anglik mógł udzielić pomocy rodzinie Franciszka Wrembla, powinien czuć się do tego zobowiązany ze względu na pomoc, jakiej nam ona udzieliła w czasie naszej niewoli P.O.W* (od autora: P.O.W. - Prisoner of War, jeniec wojenny). *Po mojej ucieczce Niemcom mieszkałem tutaj, karmiono mnie i udzielano wszelkiej pomocy na ile tylko to było możliwe. Pozostaję z pozdrowieniami. Podporucznik R. Woods, oficer medycyny, były jeniec wojenny.*

Posłowie

Cóż, pozostaje zamknąć tę kartkę przeszłości jednego z fragmentów działania Placówki ZWZ/AK w Emilianowie. Franciszek Wrembel, odznaczony pośmiertnie w 1991 roku za działalność konspiracyjną Krzyżem Kawalerskim OOP, Krzyżem AK, Odznaką Pamiątkową Okręgu Pomorskiego Armii Krajowej zmarł 7 czerwca 1972 r., podobnie Helena Wrembel, która niespodzianie odeszła z tego świata 30 sierpnia 1997 r. Pochowani zostali z honorami wojskowymi na cmentarzu Nowofarnym przy ul. Artyleryjskiej w Bydgoszczy. Pozostałe osoby w większości wypadków również już nie żyją, a dalsze dzieje niektórych nie są znane. Po Edmundzie Ziółkowskim zatarły się już w 1943 roku wszelkie ślady. Powszechnie panuje pogląd, że zginął podczas wysadzenia wytwórni nitrogliceryny w DAG. Innych los rzucił w odległe zakątki świata. A i tych, których nie tak dawno jeszcze spotykaliśmy na co dzień, nie ma już między nami. Oby jednak czas nie zatarł pamięci o nich i ich bohaterskich czynach.

Henryk Zbigniew Wrembel

Zdjęcia z archiwum autora

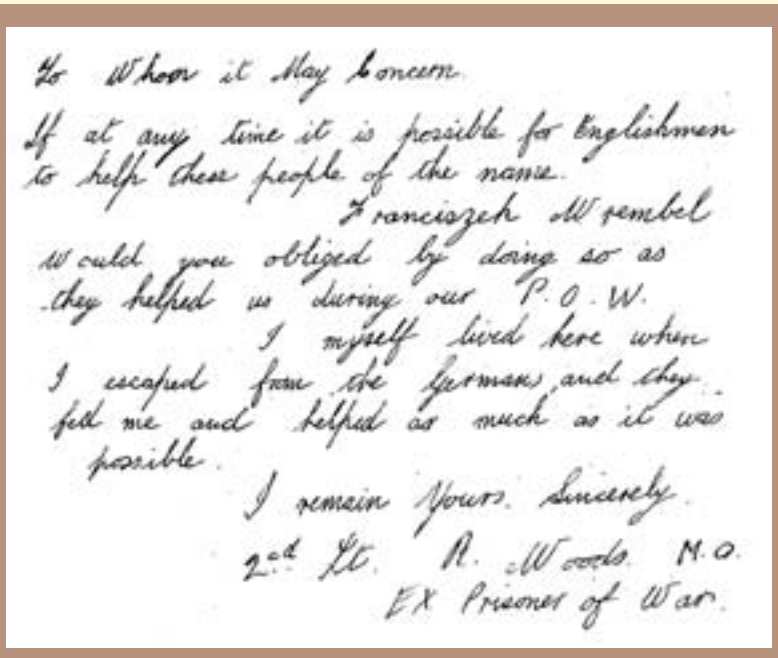

To Whom it May Concern

If at any time it is possible for Englishmen to help these people of the name

Franciszek Wrembel

would you obliged by doing so as they helped us during our P.O.W.

I myself lived here when I escaped from the Germans and they fed me and helped as much as it was possible.

I remain Yours Sincerely

2nd Lt. R. Woods M.O.

EX Prisoner of War.

List rekomendacyjny ppor. Woods'a dla rodziny Wremblów

Helena, Henryk i Franciszek Wremblowie. Rok 1971

WYKŁADY dla studentów

Studenci V roku Ochrony Środowiska Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu uczestniczyli w wykładach przygotowanych przez pracowników Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu. Dwa spotkania odbyły się w gmachu Dyrekcji 10 i 17 marca br., i wzięło w nich udział blisko 50 studentów.

Fot. Mateusz Stopiński

W programie spotkania studenci wysłuchali kilku prelekcji. „Informacje ogólne o lasach kujawsko-pomorskich, funkcje społeczne lasów" przedstawił Tadeusz Chrzanowski – główny specjalista ds. ekologii i edukacji leśnej. „Zadania i dokumenty z zakresu urządzania gospodarstwa leśnego" prezentował Jan Frankowski z Wydziału Zasobów, „Ekologiczne podstawy hodowli lasu" omawiali Jan Pakalski i Artur Zduński z Wydziału Hodowli Lasu, natomiast „Zagrożenia lasów i ochronę przyrody w regionie kujawsko-pomorskim" omówił Michał Piotrowski z Wydziału Ochrony Lasu.

ŚWIĘTO LASU w Cierpicach

Tradycyjnie, w kwietniu Szkoła Podstawowa im. Kornela Makuszyńskiego w Cierpicach organizuje obchody Święta Lasu i Zadrzewień i jak co roku na uroczystość zapraszani są leśnicy z Nadleśnictwa Cierpiszewo.

29 kwietnia 2009 r. inżynier nadzoru Daniel Kruczkowski i sekretarz nadleśnictwa Jacek Mazanowski udali się do szkoły by wraz z uczniami wziąć udział w uroczystym spotkaniu. Z okazji święta uczniowie klasy V przygotowali przedstawienie pt. „Rady na owady", które przybliżyło dzieciom problemy ochrony lasu przed szkodnikami oraz rolę leśnika jako gospodarza lasu w ograniczaniu liczebności owadów szkodliwych dla lasu. Nasze uznanie wzbudził nie tylko wysoki poziom artystyczny przedstawienia, gra aktorów i doskonała scenografia, ale także poziom merytoryczny. Dość powiedzieć, że poproszony o kilka słów o pracy leśnika Jacek Mazanowski w kwestii ochrony lasu właściwie nie miał co dodawać. Poruszył za to bardzo aktualne problemy zagrożenia pożarowego lasów i ich zaśmiecania oraz zaapelował o właściwe postawy i zachowanie w lesie.

Fot. Daniel Kruczkowski

Szkolna uroczystość była także okazją do podsumowania konkursów o tematyce leśnej: plastycznego dla uczniów klas I-V oraz na poster dla uczniów klasy VI. Dyplomy i drobne nagrody wręczyli dyrektor Bogdana Drychta oraz Daniel Kruczkowski. Wspólny śpiew piosenki zakończył spotkanie w holu szkoły.

Ale jeśli świętowany był Dzień Zadrzewień, to nie mogło zabraknąć wspólnego posadzenia drzewka. Uczniowie z pomocą leśnika posadzili sadzonkę miłorzębu japońskiego, prezent od Nadleśnictwa Cierpiszewo. Mamy nadzieję, że będzie on cieszył swym widokiem wszystkich uczniów i nauczycieli oraz gości szkoły.

Jacek Mazanowski

Współpraca z leśnikami

Liga Ochrony Przyrody jest organizacją pożytku publicznego. Wiekiem dorównuje Lasom Państwowym. Godzi się przypomnieć, że w 2008 r. Liga obchodziła jubileusz 80-lecia, podczas gdy Lasy Państwowe taki jubileusz miały cztery lata wcześniej.

Historia Ligi jest ściśle powiązana z historią Lasów Państwowych. W naszych szeregach zawsze działali i działają leśnicy, którzy stanowią trzon tej organizacji.

Jako Zarząd Okręgu Ligi Ochrony Przyrody w Toruniu podejmujemy działania, zwłaszcza w zakresie edukacji przyrodniczoleśnej wśród dzieci i młodzieży szkolnej. W ramach tego działania, ściśle współpracujemy z leśnikami. To dzięki życzliwości i wsparciu finansowemu ze strony Dyrekcji i nadleśnictw RDLP w Toruniu, mamy siedzibę i możliwość utrzymania skromnego biura, które jest łącznikiem w kontaktach pomiędzy Ligą a placówkami oświatowymi.

Zarząd Okręgu LOP w Toruniu ogłosił dwa konkursy w 2009 r.

1. **Konkurs dla fotografików**, obejmujący jednakowe tematy dla uczniów szkół podstawowych i ponadpodstawowych. Tematami roku 2009 są: „Piękno

Z inicjatywą spotkań studentów Ochrony Środowiska z leśnikami wystąpił przed kilku laty gleboznawca dr Kazimierz Biały – pracownik naukowo-dydaktyczny z Instytutu Biologii UMK, na co przystało kierownictwo toruńskiej Dyrekcji Lasów Państwowych. Studenci odwiedzają zarówno biuro RDLP, jak i wybrane nadleśnictwa zapoznając się z pracą leśników i to zarówno od strony formalno-prawnej, podstaw ogólnoprzyrodniczych, jak i praktycznego wykonywania zawodu.

Takie wykłady, prezentacje, spotkania mogą okazać się pożyteczne dla studentów ostatniego roku Ochrony Środowiska, którzy już wkrótce podejmą pracę – miejmy nadzieję – w wyuczonym zawodzie, który ma tak wiele punktów stycznych z lasem i leśnikami.

Tadeusz Chrzanowski

naszego Kraju – wakacje na łonie natury" oraz „Płazy i gady Polski".

Tematyka obliguje dzieci i młodzież do kontaktów z lasem i do dokładnego spojrzenia na zjawiska zachodzące w przyrodzie, aby udokumentować to na fotografii. Konkurs cieszy się dużym zainteresowaniem w szkołach całego regionu. Szczególne zasługi w prowadzeniu tego konkursu należy przypisać leśnikom – Bogusławowi Kashynie i Mateuszowi Stopińskiemu, którzy opracowali regulamin i corocznie dokonują wnikliwej oceny nadsyłanych prac.

2. **Konkurs o tematyce przyrodniczej pt. „Mój Las – spotkania z lasem"** jest organizowany dla czterech kategorii wiekowych: przedszkolaków, uczniów szkół podstawowych, gimnazjów i szkół średnich. Konkurs dzięki zasadom regulaminu zachęca również do kontaktów z lasem w celu zebrania materiałów niezbędnych do udziału w konkursie. Regulaminy obu konkursów dotarły do szkół dzięki dobrej woli rzeszy leśników z całego terenu RDLP Toruń. To ich osobiste kontakty ze szkołami i nauczycielami spowodowały, że tak licznie uczestniczą w konkursach uczniowie zwłaszcza szkół podstawowych z terenu całego województwa.

Na zakończeniu chciałbym podkreślić, że tylko dzięki ścisłej współpracy z leśnikami Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu oraz środkom finansowym Prezydenta Miasta Torunia i Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Toruniu, Zarząd Okręgu LOP ma możliwość działania na rzecz ochrony i promocji ojczystej przyrody.

Jan Brzeziński

EDUKACJA LEŚNA na Dzień Ziemi

Tegoroczny Dzień Ziemi stał się okazją do serii spotkań edukacyjnych z udziałem leśników z Nadleśnictwa Różanna. Odwiedzili oni szkoły w Wierzchucinie, Buszkowie, Łąsku i Witoldowie.

Pracownicy Nadleśnictwa Różanna, 21 kwietnia 2009 r. przeprowadzili pokaz prawidłowego sadzenia drzew w Zespole Szkół w Wierzchucinie Królewskim. Następnie wraz z uczniami starszych klas szkoły podstawowej i młodzieżą gimnazjalną posadzili kilkanaście modrzewi, daglezji i jarzębów. Pracom pilnie przyglądały się dzieci klas młodszych, bo to na terenie ich placu zabaw i wypoczynku sadzono drzewka. Na koniec, po krótkiej pogadance na temat znaczenia zadrzewień i ważnej roli drzew w środowisku, maluchy zobowiązały się chronić i pielęgnować nowe nasadzenia. W spotkaniu brało udział ponad 200 uczestników.

W Szkole Podstawowej w Buszkowie, 21 kwietnia br. zorganizowane zostały obchody Dnia Ziemi. Po uroczystym apelu na boisku szkolnym cała szkoła, klasami wybrała się na zajęcia terenowe w lesie na terenie Leśnictwa Kadzionka. Dzieci zapoznały się z zasadami zachowania się na obszarach leśnych i z zagrożeniami, jakie wynikają z ich nieprzestrzegania. Wspólnie z leśnikiem dokonywano pomiaru wysokości i pierśnicy drzew. Określano wiek drzewa na podstawie przyrostów rocznych, rozpoznawano podstawowe gatunki drzew leśnych. Dzieci zapoznały się z niektórymi owadami leśnymi zgromadzonymi w specjalnie przygotowanej gablocie. Każda z klas wykonała plakat dotyczący Dnia Ziemi. Na zajęciach wykorzystano tablice magnetyczne, przy których dzieci mogły wykazać się zdobytą wiedzą. Wielkim zainteresowaniem cieszył się quiz z zagadkami i pytaniami dotyczącymi lasu i jego mieszkańców.

Na zaproszenie Szkoły Podstawowej w Łąsku Wielkim, 22 kwietnia br. uczestniczyliśmy w akcji porządkowania terenu wsi i okolic. Starsze dzieci z klas IV-VI pomogły też w wiosennych porządkach na terenie siedziby Koła Łowieckiego „Głusza". Po zakończeniu pracy podczas krótkiego podsumowania dzieci zostały poczęstowane kiełbaską z ogniska wraz z pieczywem i napojami chłodzącymi. Po wykonanych pracach porządkowych wszystkim uczestnikom spotkania dopisywał apetyt i nawet najmłodsi prosili o dokładkę. Ustaliliśmy z wychowawcami, że na przyszły rok najstarsze dzieci miejscowej szkoły wezmą udział w akcji sadzenia lasu.

Leśnicy z Nadleśnictwa Różanna, 22 kwietnia br., uczestniczyli w obchodach Dnia Ziemi na terenie Szkoły Podstawowej w Witoldowie. Młodzież przygotowała przedstawienie teatralne dotyczące zachowań ekologicznych. Dalsze zajęcia odbywały się na boisku szkolnym. Dzieci wraz z leśnikami rozpoznawały podstawowe gatunki drzew leśnych korzystając z przywiezionych gałązek, szyszek oraz małego przyszkolnego ogrodu. Dokonywano pomiarów wysokości i pierśnicy okazałych klonów i kasztanowców otaczających budynek szkolny. Dzieci mogły zapoznać się z światem owadów leśnych i zobaczyć z bliska poroże jelenia.

Każda z klas wykonała plakat dotyczący Dnia Ziemi. Wiele emocji i zaangażowania wzbudził quiz z zagadkami i pytaniami dotyczącymi lasów i organizmów je zamieszkujących. Wspólnie posadzono kilka drzewek. Obfity w wrażenia dzień zakończył się apelem i pożegnaniem.

Janusz Flies
Grzegorz Nastały

Fot. Jarosław Radgowski

Fot. Sławomir Rządkowski

LAS szansą na zdrowie

3 kwietnia 2009 r. w Zespole Szkół w Warlubiu odbyła się piąta, jubileuszowa edycja regionalnego konkursu „Las szansą na zdrowie". W konkursie rywalizowało 7 gimnazjów rejonu świeckiego: Jeżewa, Lniana, Michala, Osia, Pruszcza, Zbrachlina i Warlubia, ogółem 28 gimnazjalistów.

Uczestnicy Konkursu przez godzinę pisali test, który nie należał do najprostszych. Pytania były skonstruowane w różny sposób: część z nich to pytania wielokrotnego wyboru, część tradycyjnych - z jedną dobrą odpowiedzią a część to „uzupełnianki". Tematyka testu znacznie wykraczała poza zakres nauczania biologii w gimnazjum a uczestnicy musieli się popisać wiedzą z zakresu ochrony roślin i zwierząt, gospodarki leśnej oraz informacji na temat Leśnego Kompleksu Promocyjnego Bory Tucholskie.

W czasie, kiedy koledzy z drużyn zmagali się z testem odbywała się część praktyczna konkursu, którą w tym roku było wykonanie zdjęć w lesie własnym aparatem, w ciągu godziny. Fotografowano trzy tematy: zwierzęta i rośliny leśne, działalność człowieka w lesie oraz piękno lasu. Najciekawsze zdjęcia do oceny przedstawiła Aneta Dembek z gimnazjum w Pruszczu. Tuż za Anetą ze swoimi pracami znaleźli się Anna Jaroch z Michala i Monika Plitt z gimnazjum w Zbrachlinie.

Ostatnia część Konkursu - finałowa, przyniosła jak zawsze najwięcej emocji. Tradycyjnie odbyła się w sali gimnastycznej Zespołu Szkół, a oprócz uczestników byli obecni także zaproszeni goście m.in. nadleśniczowie nadleśnictw Dąbrowa - Artur Karetko i Osie - Marek Sobczak, przewodniczący Rady Gminy Warlubie - Zygmunt Krzemień, przedstawicielka Wdeckiego Parku Krajobrazowego - Monika Wiśniewska, prezes Zarządu Okręgowego LOP w Toruniu - Jan Brzeziński, przewodnicząca Rady Rodziców, dyrekcja Zespołu Szkół oraz cała społeczność gimnazjalna. W jury zasiadły trzy osoby z Dawidem Warzyńskim z Nadleśnictwa Osie jako przewodniczącym na czele.

Co nam DAJE LAS

W Przedszkolu Samorządowym w Brusach 17 kwietnia 2009 r. odbyło się spotkanie z leśnikiem z Nadleśnictwa Czersk Leszkiem Pultynem. Dzieci aktywnie uczestniczyły w rozmowie, która koncentrowała się wokół zagadnienia „Co nam daje las i jak o niego dbać?".

Dzieci wzbogaciły swoją wiedzę na temat znaczenia lasu dla ludzi i zwierząt. Dowiedziały się też o niebezpieczeństwach grożących lasom ze strony człowieka oraz o rodzajach prac związanych z ich ochroną. Przy tej okazji przypomniały sobie zasady właściwego zachowania się w lesie. Obiecały, że nie będą hałasować, łamać gałęzi ani też rzucać butelek i papierków. Jednocześnie przyjęły zobowiązanie zbierania makulatury, by chronić lasy. Punktem kulminacyjnym spotkania było wspólne posadzenie krzewów w otoczeniu przedszkola. Dzieci bogatsze o nowe doświadczenia podziękowały za przekazaną wiedzę, sprezentowany album i obiecały pielęgnować młode roślinki.

Fot. Renata Sikorska

Maria Wolter

FORMY teatralne

Jubileuszowy X Przegląd Form Teatralnych zorganizowany przez Zespół Szkół Specjalnych w Czersku odbył się 30 marca 2009 r. W przeglądzie pod hasłem „Świat Przyrody-Świat Przygody" wystąpiło siedem zespołów z Gminy Czersk i Brusy.

Przedstawienia miały uświadomić jak ważne dla człowieka jest środowisko naturalne. Aktorzy w barwny sposób namawiali do poprawnych form zachowań proekologicznych: sortowania śmieci, zbierania surowców wtórnych, oszczędzania wody i energii elektrycznej. Impreza ma również charakter integracyjny i występują w niej również uczniowie szkół specjalnych. Wszystkie zespoły wyróżniły się w różnych kategoriach i otrzymały nagrody ufundowane między innymi przez Nadleśnictwo Czersk.

Członkami jury byli Joanna Bock z Nadleśnictwa Dąbrowa oraz Renata Kalisz - sekretarz gminy Warlubie.

W finale pojawiły się pytania opisowe, z odpowiedziami „tak-nie", krzyżówka, rozpoznawanie przedmiotów związanych z pracą leśniczego. Po burzliwej walce, łącznie z dogrywką o III miejsce bezkonkurencyjna okazała się przedstawicielka gospodarzy Ola Grzyb z 19 punktami. Jest nam tym bardziej miło, gdyż dowiedzieliśmy się, że laureatka jest uczennicą ostatniej klasy gimnazjum i w planie ma naukę w Technikum Leśnym w Tucholi. Kolejne miejsca zajęli: Monika Adamska z Warlubia -15,5 pkt, Wojciech Zyś ze Zbrachlina - 14,5 pkt, Magdalena Piotrowska z Warlubia - 14 pkt, Aniela Walkiewicz z Lniana - 13,5 pkt i Monika Baumgart ze Zbrachlina - 10 pkt. Wszyscy uczestnicy konkursu zostali obdarowani nagrodami a finaliści dodatkowo otrzymali puchary i dyplomy.

Z racji jubileuszowego charakteru konkursu wręczono podziękowania wieloletnim organizatorom – Dawidowi Warzyńskiemu z Osia i Tadeuszowi Schenkowi z Dąbrowy. Specjalnie wyróżniony został też pomysłodawca i „dobry duch" konkursu Roman Babiński.

Joanna Bock

Fot. Leszek Pultyn

Nadleśnictwo Czersk otrzymało zaproszenie do udziału w imprezie, nadleśniczy Ireneusz Bojanowski zasiadł w komisji oceniającej występy a inżynier nadzoru Leszek Pultyn wygłosił pogadankę na temat zachowania w lesie. Przegląd teatrzyków o tematyce ekologicznej jest imprezą cykliczną i na trwałe został wpisany w formy edukacji leśnej prowadzonej przez Nadleśnictwo Czersk.

Leszek Pultyn

Fot. Janusz Sala

I MISTRZOSTWA POLSKI w umiejętnościach leśnych

I Mistrzostwa Polski w Umiejętnościach Leśnych odbyły się w Tucholi. Zwyciężyła drużyna miejscowego Zespołu Szkół Leśnych. Gratulujemy!

W sobotę, 28 marca br., na terenach leśnych Nadleśnictwa Tuchola odbył się drużynowy Bieg Leśnika zorganizowany w ramach I Mistrzostw Polski w Umiejętnościach Leśnych. Długość trasy wynosiła 4000 m. Wygrała drużyna z Technikum Leśnego w Starościnie.

W organizację Mistrzostw czynnie włączyło się Nadleśnictwo Tuchola. W obsłudze biegu leśnika uczestniczyli członkowie Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Leśnictwa i Drzewnictwa działający przy Nadleśnictwie Tuchola.

Podczas 16 konkurencji, swoje umiejętności sprawdziło 10 drużyn ze szkół leśnych – członków Stowarzyszenia Szkół Rolniczych i Leśnych EUROPEA Polska. W pierwszym dniu Mistrzostw drużyny zmagały się w pięciu konkurencjach: ścince drewna z użyciem trenażera, zmianie łańcucha tnącego, przerzynce kombinacyjnej, przerzynce precyzyjnej i okrzesywaniu. Ponadto, wśród konkurencji znalazły się m.in.: szacowanie wieku drzewa, określanie liczby drzew na 1 ha, określanie pierśnicowego pola przekroju, szacowanie zasobności, rozpoznawanie gatunków drzew i zwierząt.

Sumaryczne wyniki z pierwszego i drugiego dnia mistrzostw wyłoniły zwycięzcę – drużynę z Zespołu Szkół Leśnych w Tucholi, która będzie reprezentować Polskę na Mistrzostwach Świata Drwali Juniorów 2009 w Niemczech.

Anna Wedel-Sala

POSADZILI żywopłot

W ramach edukacji przyrodniczo-leśnej, wzorem lat poprzednich zostało zorganizowane spotkanie młodzieży ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Czersku z leśnikami z Nadleśnictwa Czersk.

Spotkanie miało miejsce w Szkole Podstawowej w Łubnej, a uczestniczyło w nim trzydziestu uczniów klasy piątej wraz z opiekunkami. Leśniczy Leśnictwa Jończa przeprowadził pogadankę na temat wiosennego sadzenia lasu. Wyjaśnił młodym ludziom wagę zagadnienia jakim jest odpowiednie posadzenie lasu i późniejsza jego pielęgnacja. W celu praktycznego poznania pracy leśników młodzież z pomocą pracowników Leśnictwa Jończa posadziła około 100 sadzonek grabu. Praca przebiegała w dobrej atmosferze, a jej wynikiem jest piękny żywopłot. Przy okazji spotkania młodzież miała okazję obejrzeć żywopłot, który posadzili rok wcześniej ich koledzy. Pomogło to zrozumieć ile trudu i czasu potrzeba, aby wyhodować piękny las.

W podsumowaniu spotkania, leśniczy serdecznie podziękował dzieciom za zaangażowanie w wykonaną pracę, co stanowiło miły akcent kończący kolejne, i na pewno nie ostatnie, wiosenne spotkanie uczniów naszej szkoły z leśnikami.

Piotr Lepak

Fot. Rafał Zomkowski

Motto:
A co? Fuzyjka moja? Niewielka ptaszyna,
A jak się popisała? To jej nie nowina,
Nie puści ona na wiatr żadnego ładunku,
Od książęcia Sanguszki mam ją w podarunku.

(Adam Mickiewicz,"Pan Tadeusz")

MOJE STRZELBY

Z całą pewnością twierdzę, że moje pierwsze spojrzenie na świat napotkało widok ojcowskich strzelb wiszących na ścianie w sypialni rodziców. Była tam taka śmieszna makata z wizerunkiem alpejskiego strzelca w krótkich spodenkach i kapelusiku stojącego z flintą nad kicającym zajączkiem. Na makacie wisiały pośrodku skrzyżowane ojcowskie strzelby, po bokach zaś torba na naboje i piękny termos oprawny w skórę i filc.

Strzelby dwie

Strzelby w domu były dwie: bezkurkowa śrutówka kalibru 16 – jak rodzinna legenda głosiła – sprowadzona ze Lwowa przez mamę w pierwszych latach XX wieku jako prezent pod choinkę dla ojca. Pochodziła ze znanej czeskiej firmy J. Nowotnego. Na owe czasy była to modna nowość, jako że wtedy w lasach i na polach panowały kurkówki.

Drugą strzelbą była też dubeltówka, jeno kurkowa z prawą lufą gwintowaną. Miała osobliwy system zamka: pod kabłąkiem cynglowym znajdowała się antaba, której przekręcenie w prawo powodowało „złamanie" broni. Tradycyjnym utrapieniem były usiłowania zdobycia amunicji pasującej do kulowej lufy. Na nic się zdały konsultacje z fachowcami – lufa pozostawała nieczynną. W końcu ktoś wykręcił z prawej baskili kowadełko z iglicą - pozostała dziura jak po wyrwanym zębie. Lewa rurka, śrutowa 16-ka działała bez zarzutu, biła celnie i „truła" dobrze.

Taki obraz ojcowskiego arsenału towarzyszył mi przez całe dzieciństwo, zresztą i później też, gdy jako niedorostek począłem już bardziej konkretnie interesować się bronią i to w praktycznym tego słowa znaczeniu. Pod nieobecność ojca lubiłem się bawić w polowanie – celować i „strzelać" iglicą z pustych luf. Koniec tych zabaw nastąpił, gdy się wydało, że jedna ze sprężyn w bezkurkówce jest złamana. Ujawnienie winowajcy nie było zbyt trudne, a sprawę zakończyła sroga bura z wyrzutem za wypędzenie z ojcowskiej kieszeni 10 zł na naprawę.

Browning „flower"

„W pole" pozwolono mi wyjść po ukończeniu 12 lat i wówczas to otrzymałem na imieniny małokalibrowy karabinek półautomatyczny marki „Browning". (Mówiło się „flower"). Było to istne cacko: zgrabny, lekki, celny i niezawodny. Ładowało się go 12-toma nabojami kal. 22 „short", które można było wypuścić z lufy w ciągu kilku sekund. I zawsze mi tych naboi było za mało!

W naszym Leśnictwie Korzeń koło Łącka na Mazowszu rozmnożyły się wówczas dzikie króliki, było ich tyle, że stały się problemem czyniąc wielkie szkody zgryzaniem upraw leśnych. Nie miały pory ochronnej, więc gdy przyjeżdżałem na wakacje, świty i wieczory spędzałem w lesie z flowerem gnębiąc owe sympatyczne gryzonie. Przez pierwszy tydzień moich łowów mama przyrządzała nam królicze obiady, potem spożywali króliki okoliczni sąsiedzi we wsi, a gdy podaż już nadmiernie przewyższyła wszelki popyt - po prostu zostawiałem zdobycz w lesie na pożytek wron, jastrzębi, lisów itp. (Nie było ich wiele – nasz strażnik dostawał premie za strzelanie do drapieżników!). Przez te trzy lata wakacyjnych łowów nabrałem sporej wprawy w strzelaniu kulą do małych celów na niewielkie odległości. Umiejętność ta owocowała później, gdy jako już „prawdziwy" myśliwy przymierzałem się na grubego zwierza.

Po ukończeniu 12 lat otrzymałem na imieniny małokalibrowy karabinek półautomatyczny marki „Browning". Było to istne cacko. Ładowało się go 12 nabojami, które można było wypuścić z lufy w ciągu kilku sekund. I zawsze mi tych naboi było za mało ...

Ojcowskie strzelby pracowały też – głównie jesienią na przelotach kaczych oraz zimą, gdy ze starszym bratem szukaliśmy zajęcy na polu w kotlinach (wtedy było można!). Od samego początku obywania się z bronią ojciec bardzo surowo nalegał na przestrzeganie „świętej" zasady, by nigdy nie celować w kierunku kogokolwiek. Dotyczyło to nie tylko broni palnej, lecz również zabaw z kijami, procami, rzucaniem kamieni itp. Pozostał mi ten nawyk na całe życie i później nieraz nie mogłem się powstrzymać od zwrócenia uwagi kolegom na łowach, zyskując tym miano „dziwaka".

Wakacje letnie 1939 roku stały się pożegnaniem z leśniczówką w Korzeniu, z łowami na króliki, z flowerem i śrutówkami. W ostatnich dniach sierpnia ojciec oddał na posterunek policji w Łącku trzy archaiczne karabiny wojskowe, które od niepamiętnych czasów zdobiły kąt w kancelarii. Uzyskane pokwitowanie na „trzy jednostki broni" posłużyło jako dowód zdania polskim jeszcze władzom broni myśliwskiej, dzięki czemu nasz łowiecki arsenał nie trafił w ręce Niemców. Zakopaliśmy broń i amunicję w drewutni pod grubą warstwą trocin i próchnicy. Z wojennej tułaczki, do naszej leśniczówki już nie powróciliśmy - wszystko przepadło…

Dubeltówka Lebeau

Gdy wiosną 1945 roku, z dala od rodzinnych stron rozpocząłem swą karierę leśnika, obudziła się chęć i potrzeba posiadania jakiejś dubeltówki. Czasy trwały niespokojne, w lasach wciąż się coś działo, a władze dalekie były od darzenia leśników zaufaniem. Broń wydobywana z przeróżnych kryjówek krążyła w nielegalnym obiegu – nieliczni tylko uzyskiwali pozwolenia na jej posiadanie. I wówczas to, mój niepolujący już Tato przysłał wiadomość, że wie o niezłej dubeltówce, którą mógłbym nabyć – oczywiście nielegalnie. Zaryzykowałem podróż w okolice Warszawy, skąd przywiozłem… c u d o ! Dubeltówkę bezkurkową, 16-kę belgijskiej marki „Lebeau" w świetnym stanie, z kolbą ze szlachetnego drewna,

Rok 1960. Autor z drylingiem „Krieghoff”

niezwykle wytworną typu angielskiego, nieco ascetyczną w linii. Wielką miłością „od pierwszego wejrzenia” pokochałem ową potencjalną towarzyszkę przyszłych przygód myśliwskich. Trzymałem zawiniętą w koc pod belką dachową na strychu – często pieszcząc i przecierając jej wdzięki. Dopiero po dwóch latach z właściwym pozwoleniem w kieszeni dumnie przedstawiłem ją światu. I wówczas… na pierwszych polowaniach zajęczych nie potrafiłem w nic trafić! Szaraki uchodziły zdrowo, a koledzy pokpiwali sobie ze mnie. Ekspert, rusznikarz polujący z nami orzekł, że lufy mają chyba jakieś specjalne czoki i śrut „kulą idzie”. Trzeba ćwiczyć. Ale jak to czynić, gdy amunicja jest na wagę złota i zawsze jej brak?

Z czasem moje rezultaty łowów nieco się poprawiły, ale – na odmianę – dotkliwą się stała kolejna cecha tej szlachetnej broni. Nie wypalała. Czy to używane wówczas spłonki były zbyt twarde, czy iglice stępione? A zawsze niewypał zdarzał się przy wyjątkowo pomyślnej okazji. To do „murowanego” odyńca breneką w kartoflisku , to do „awizowanego” lisa w nagance – na oczach wszystkich. Niewypały zbierałem przez cały rok odkładając je do osobnego pudełka. Corocznie w sylwestrową noc wychodziłem przed dom i oddawałem z nich noworoczny salut. Wypalały wszystkie bezbłędnie! A koledzy z sąsiednich leśniczówek kolejno odpowiadali mi. Był taki zwyczaj wśród nas.

Dryling Krieghoff

Chłodła we mnie miłość do fuzyjki. Nie pieściłem jej już tak, jak dawniej. Dojrzewała myśl o zdradzie. Rozstanie nastąpiło w roku 1956, gdy nieco odwilgła srogość obwarowań dotyczących posiadania kulowej broni myśliwskiej. Dowiedziałem się, że jeden z wyższych rangą urzędników leśnych przestaje polować i zamierza sprzedać swój dryling. Pojechałem do Torunia spenetrować ofertę. Broń okazała się jakaś krępa, krótka i przyciężka. W niezłym stanie, lecz bez lunety i montażu. Kaliber 2x16 + 8x57IR. Nie byłem zachwycony. Nie wiedziałem wówczas wiele o kulowych kalibrach i tajnikach myśliwskiej balistyki. Cena była jednak zachęcająca, więc bez wielkich wahań zadatkowałem kupno i po wystaraniu się o zezwolenie, po kilku dniach sfinalizowałem transakcję. Wychodząc z gmachu Dyrekcji w Toruniu spotkałem ówczesnego jej dyrektora Wilhelma Jankowskiego, wielce mi życzliwego, doświadczonego myśliwego. Z zainteresowaniem obejrzał nabytek i stwierdził, że dryling jest wysokiej klasy, niemieckiej marki „Krieghoff” - przebój końca lat trzydziestych, model z krótkimi lufami (55 cm), idealny do lasu. Zaraz też obdarzył mnie zezwoleniem na odstrzał rogacza w jednym z dyrekcyjnych obwodów nalegając na niezwłoczne wypróbowanie broni.

W niedługim czasie nabyłem od kolegi używaną przedwojenną lunetę, a montażu dokonał perfekcyjnie niezapomniany pan Kazimierz Przybylski, sławny rusznikarz z Bydgoszczy. A „wielkiego rodu” belgijkę z dużą atencją przyjęto do komisu w bydgoskim sklepie „Jedności Łowieckiej” – długo tam miejsca nie zagrzała.

Karabinek automatyczny „Browning” F.N. 10- strzałowy; do naboi kal. Long-Rifle; bezpiecznik w antabie cynglowej; osada pistoletowa; waga 1,9 kg; całkowita długość 92 cm. Karabinek ten odznacza się piękną formą oraz solidną i prostą konstrukcją.

Dryling służył mi wiernie ponad 15 lat i z nim łączą się moje najbardziej pamiętne przeżycia myśliwskie. Położyłem z niego wiele dzików (m.in. trzy dublety w pędzeniach), kilkadziesiąt jeleni i sporo innego zwierza. Jedynie na „polne" zające nie sięgał daleko i tam sukcesami nie błyszczałem. Poręczny był i składny w leśnych pędzeniach. Niezawodna kula kładła zwierza przeważnie w ogniu. Gorzej było na dalsze dystanse. Do 100 metrów broń biła precyzyjnie, dalej już różnie bywało. Z drylingiem tym wypracowałem swoją metodę podchodzenia do zwierza: „jak najbliżej, a potem jeszcze ile się da." To dawało wyniki. Postrzałki zdarzały się tylko wyjątkowo, a i wtedy składność broni pozwalała błyskawicznym strzałem spod pachy ratować się przed szablami odyńców. Byłem parokrotnie w takich opresjach. Z czasem przywykłem też do oryginalnego systemu obsługi zamka: sprężynę igliczną dla lufy kulowej należało każdorazowo naciągać specjalnym suwakiem. Po nabyciu wprawy okazało się to proste i niezawodne.

Sztucer ZKK 600 i „sauerka"

Czas upływał. Na rynku pojawiły się nowoczesne bronie z NRD i Czechosłowacji z lepszymi kalibrami, a mój niemodny już staruszek dryling powoli tracił celność. Ujawniły się też „reumatyczne luzy w stawach" (bolcach zamkowych). Również kalibry 16/65 i 8x57IR przy konkurencji nowoczesnych broni okazały się słabe. Nie bez żalu rozstałem się ze starym druhem. Zawdzięczałem mu tak wiele pięknych przeżyć. Poszedł w dobre ręce, do kolegi z sąsiedniego nadleśnictwa, a ja stałem się posiadaczem nowiutkiego sztucera czeskiego ZKK 600, kalibru 7x64 z fabrycznie zamontowaną lunetą 4x CZJ. A do śrutu kupiłem mało używaną enerdowską „sauerkę" 16/70. Broń dobra, ale „to już nie to". Dryling „miał duszę" i niedoścignioną składność. Obecny sztucer – wprawdzie pięknie bije również na dalsze dystanse, lecz jest jakiś toporny, kłonicowaty i niezgrabny. Sauerka służy mi wiernie od lat, aliści jest coraz mniej okazji do jej używania. Zwierzyny drobnej już prawie nie ma. Pozostały nieliczne gatunki drapieżników i trenowanie na strzelnicy. A tam moja 16-ka nie będzie pasować do towarzystwa wyszukanych, elitarnych modeli najlepszych marek boków z wymiennymi czokami. Bo taka broń tam teraz jest. Zresztą, już mi pora z pola schodzić.

Michał Sokołowski

Od pewnego czasu symbolem Nadleśnictwa Dąbrowa stał się daniel i chyba słusznie ponieważ na naszym terenie bytuje najliczniejsza, dziko żyjąca populacja danieli w Polsce. Znaczna jej część hodowana jest na terenie wyłączonym z dzierżawy łowieckiej, czyli na terenie Ośrodka Hodowli Zwierzyny „Dąbrowa". Mimo występowania tak licznej populacji jakość trofeów tutaj pozyskiwanych nie należy do najmocniejszych. Nadleśnictwo podejmuje szereg działań aby ten stan polepszyć. Jednym z takich działań stała się inicjatywa wzmożenia różnorodności genetycznej tych zwierząt.

Byk rodzimy „dąbrowski" na wolności.

POPULACJA w Dąbrowie

Ośrodek Hodowli Zwierzyny (OHZ) „Dąbrowa" znajduje się na południowo-wschodniej rubieży Borów Tucholskich. OHZ stanowi duży, bo zajmujący ponad 11 tys. ha, obwód łowiecki. Jest to obwód leśny (lasy stanowią 84 proc. pow.). Warunki przyrodnicze opisane strukturą siedlisk można by określić jako średnie, ponieważ zdecydowanie dominują siedliska borowe z przewagą boru świeżego, znikomy procent stanowią siedliska żyźniejsze i wilgotne. Zdecydowana większość powierzchni leśnej obwodu tworzy zwarty kompleks urozmaicony jednak śródleśnymi łąkami wykaszanymi jeden lub dwa razy w roku. Mała żyzność gleb stanowi znaczące ograniczenie możliwości prowadzenia intensywnej uprawy poletek łowieckich. Pola uprawne skupione są w dwóch obszarach: mniejszy w południowej części obwodu i zdecydowanie większy na dość żyznych glebach w północno-wschodniej części obwodu w okolicach Warlubia. Według literatury optymalne warunki dla hodowli daniela to żyzne, nieduże kompleksy leśne stanowiące mozaikę środowiskową z polami i łąkami. A zatem nasze warunki przyrodnicze nie są idealne dla hodowli danieli, a mimo to udaje się osiągać pewne sukcesy polegające na stałym podnoszeniu jakości hodowanej populacji.

Historycznie populacja danieli na naszym terenie podlegała znacznym wahaniom, od momentu przejęcia zarządzania obwodem przez Lasy Państwowe działania leśników skupiały się na dochodzeniu do optymalnego zagęszczenia populacji co wg naszej oceny udało się osiągnąć.

danieli

W ostatnim okresie skupiamy się na stabilizacji populacji i stopniowej poprawie jakości. Mierzalnym wskaźnikiem obrazującym jakość łopat daniela jest średnia waga trofeum. W ostatnim okresie wskaźnik ten pokazywał tręd wzrostowy.

Średnia waga łopat obrazuje jakość całej populacji, ale najwięcej emocji wzbudza możliwość spotkania w łowisku kapitalnego byka, a za takiego w naszych warunkach należy uznać takie, których trofeum waży powyżej 3 kg – i od dwóch sezonów pojedyncze przypadki pozyskania takich sztuk się zdarzają. Aby jednak wzmocnić ten trend potrzebne były konkretne działania zmierzające przede wszystkim do zwiększenia udziału w strukturze wiekowej starszych osobników. Kolejnym krokiem staje się obecnie wzmożenie różnorodności genetycznej naszej populacji.

W 2007 roku zainicjowany został projekt dosiedlenia danieli do OHZ Dąbrowa, w roku 2008 nadleśnictwo otrzymało dofinansowanie na ten cel z Funduszu Leśnego oraz zapewnienie możliwości odłowienia danieli z hodowli węgierskiej linii w Nadleśnictwie Brzeziny. Przygotowana została zagroda adaptacyjna. Bardzo ważna jest jej lokalizacja w dobrych warunkach terenowych i jednocześnie w bezpośrednim sąsiedztwie leśniczówki, gdzie leśniczym jest pasjonat przyrodnik Wojciech Thomas, który na co dzień dogląda adoptującego się do nowych warunków stada. Bliskość leśniczówki zapewnia możliwość regularnego kontrolowania stanu zagrody oraz dbania o bezpieczeństwo chmary przed pojawiającymi się kłusującymi psami. Zagroda obejmuje bardzo zróżnicowany teren. W skład jej wchodzi fragment łąki wraz z ciekiem wodnym zapewniającym wodopój, młodnik sosnowy, starszy drzewostan sosnowy, fragment gęstego zakrzewienia oraz zadrzewienie klonowe. Do tak przygotowanej zagrody przywiezione zostały daniele w dwóch turach (grudzień 2008 i styczeń 2009) łącznie w zagrodzie przebywa obecnie 10 sztuk, w tym 7 byków, 1 łania i dwa cielaki żeńskie. Początkowo zakładaliśmy, że daniele w zagrodzie adaptacyjnej będą przebywać do końca marca, jednak ostatecznie zapadła decyzja aby ten okres przedłużyć dla podniesienia bezpieczeństwa procesu adaptacji. Wszystkie daniele są oznakowane za pomocą kolczyków oraz dodatkowo podjęliśmy próbę wymrożenia znaków na skórze jednak ta metoda okazała się mało skuteczna. Przed otwarciem zagrody mamy zamiar we współpracy z IBL założyć dla jednej sztuki nadajnik telemetryczny, aby móc obserwować szlaki migracyjne, zajmowany areał no i wreszcie mieć w pewnym zakresie kontrolę nad tym co się dzieje z wsiedlonymi danielami. Cały projekt zakłada wsiedlenie 50 – 70 sztuk po 10-15 przez pięć kolejnych lat. Mamy nadzieję, że uda się go doprowadzić do końca, a co za tym idzie uzyskać efekt zróżnicowania genetycznego naszej populacji przez co spodziewamy się, że wzmocniona zostanie jej stabilność, odporność i jakość.

Artur Karetko
Fot. Wojciech Thomas

Daniele w zagrodzie adaptacyjnej.

WYCENA poroży

Wycena poroży jeleni byków, odstrzelonych w kołach łowieckich leżących na terenie powiatu chojnickiego odbyła się w siedzibie Nadleśnictwa Czersk, 27 kwietnia 2009 roku.

Komisja w składzie: przewodniczący Sylwester Domek, Ireneusz Bojanowski, Tadeusz Stachowiak i Tadeusz Dobiesz oceniała prawidłowość odstrzału, zgodnie z kryteriami selekcji oraz prawidłowość wieku odstrzelonych jeleni.

Odstrzały ocenione jako nieprawidłowe zdarzały się bardzo rzadko i dotyczyły głównie wieku odstrzelonych jeleni. Nieprawidłowości dotyczyły odstrzału w pierwszej klasie wieku przy wskazanym odstrzale w drugiej. Byki ocenione jako trzecia klasa wieku były wyjątkami. Podobnie jak w latach ubiegłych, i tym razem, brak było wieńców medalowych. Można wyciągnąć wniosek, iż w populacji jeleni na obszarze powiatu chojnickiego dominują młode byki o słabych porożach. W związku z tym selekcja oraz plany gospodarcze powinny zmierzać w kierunku postarzenia populacji. Na małą masę poroży może mieć wpływ również fakt, że większość odstrzałów została zrealizowana w obwodach zakwalifikowanych jako słabe.

Leszek Pultyn

Najokazalsze trofeum tegorocznej wyceny. Fot. Leszek Pultyn

2 marca 2009 r. pożegnaliśmy odchodzącego na emeryturę nadleśniczego Nadleśnictwa Włocławek mgr. inż. Jana Marczaka. Pan Marczak przepracował w Lasach Państwowych ponad 46 lat przechodząc kolejno szczeble kariery od praktykanta poprzez stanowiska leśniczego, adiunkta zastępcy nadleśniczego do nadleśniczego.

Fot. Karol Mentlewicz

46 LAT PRACY dla Lasów...

Funkcję nadleśniczego sprawował od 1 stycznia 1995 r. najpierw w Nadleśnictwie Kowal, a po jego likwidacji od 31 grudnia 2002 r. w Nadleśnictwie Włocławek. Podczas długiej kariery uhonorowany był licznymi odznaczeniami i odznakami zarówno państwowymi jak i branżowymi. Na polu łowieckim, z którym związany był od początków pracy zawodowej otrzymał również wyróżnienia i odznaczenia w tym prestiżowy „Złom".

Nadleśniczego Marczaka żegnali nie tylko przełożeni w osobach Janusza Kaczmarka – dyrektora RDLP w Toruniu i Romana Dobrzyńskiego – zastępcy dyrektora, lecz także współpracownicy i poseł na sejm RP Marek Wojtkowski, przedstawiciele władz samorządowych na czele z prezydentem miasta Włocławka Andrzejem Pałuckim, komendanci Policji i Straży Pożarnej, nadleśniczowie ościennych nadleśnictw, działacze organizacji przyrodniczych i ekologicznych. Nie obyło się bez chwil wzruszenia, którym sprzyjały refleksyjne przemówienia zgromadzonych gości. Nadleśniczy podziękował za lata współpracy wszystkim przybyłym na uroczystość w tym szczególnie pracownikom naszego nadleśnictwa.

Panie Janie, życzymy Panu, w dniu przejścia na emeryturę, długich lat życia, dużo zdrowia, wypoczynku i aby każdy dzień przysparzał radości, aby też nie zapominał Pan o kolegach leśnikach, podwładnych i nadal służył nam radą i pomocą.

Pracownicy
Nadleśnictwa Włocławek

Fot. Edward Olejnik

PODPALACZ ujęty

Wspólne działania policjantów i leśników zaowocowały ujęciem podpalacza lasów. Mężczyzna przyznał się do zarzucanych mu czynów.

Lasy Nadleśnictwa Skrwilno aż pięciokrotnie płonęły w ciągu jednego tygodnia, wiosną br. Sprawcę, 52-letniego mieszkańca miejscowości Wielgie, ujęto w odległości zaledwie kilkuset metrów od miejsca ostatniego podpalenia. Wielką pomocą w ustaleniu sprawcy i udowodnieniu podpaleń okazało się zastosowanie przez Straż Leśną monitoringu lasu na zagrożonym terenie. Jest to nowa metoda walki ze szkodnictwem leśnym stosowana od tego roku przez skrwileńskich leśników.

Na obszarach leśnych nadleśnictwa instalowane są przenośne kamery do rejestracji wszelkich zdarzeń, mających znamiona szkodnictwa leśnego. Urządzenia nagrywające rejestrują przypadki wyrzucania śmieci, kradzieży drewna, podpalania lasów, jak również niszczenia elementów infrastruktury leśnej. Sprawcami tych czynów okazują się turyści, osoby przejezdne oraz miejscowa ludność. Zamiarem leśników jest ograniczenie fali negatywnych zjawisk i zmiana zachowań osób, dopuszczających się niegodnych czynów.

– *Wprowadzone nowe techniki operacyjne do walki ze szkodnictwem leśnym ograniczyły w obecnym roku liczbę wykroczeń, w tym podpaleń lasu* – mówi nadleśniczy Nadleśnictwa Skrwilno Jacek Soborski. Dwa lata wcześniej udało się ująć innego podejrzanego o uciążliwe podpalenia lasów nadleśnictwa.

Rozległe Nadleśnictwo Skrwilno leżące przy trasie z Torunia do Warszawy, zarządza ponad 500 oddzielnymi kompleksami leśnymi i dodatkowo nadzoruje 7 tys. ha lasów innej własności. Znajduje się w I strefie zagrożenia pożarowego.

Maciej Rygielski

Szachowe MISTRZOSTWA leśników

XVII Turniej Szachowy o Puchar Przewodniczącego Związku Leśników Polskich w Rzeczypospolitej Polskiej odbył się w Nadleśnictwie Skrwino, od 11 do 14 marca 2009 roku. Organizator imprezy nadleśniczy Jacek Soborski wraz z przewodniczącym ZLP Jerzym Przybylskim dokonali uroczystego otwarcia zawodów, witając zaproszonych gości z kraju i zagranicy (Chorwacja i Węgry). Uczestnicy turnieju, których zgłosiło się 56, bardzo ciepło przyjęli słowa zachęty i aktywnie przystąpili do walki o jak najlepsze miejsca.

Nadzór techniczny nad przebiegiem rozgrywek w systemie szwajcarskim, tempo gry P'30, objęło Wydawnictwo Szachowe Penelopa z Warszawy, delegując sędziów w osobach Jerzego Morasia i Ryszarda Henicza. Zawodnicy prezentowali wysoki poziom w toczonych pojedynkach. Przyjęte strategie gry szybko znalazły swoje odniesienie w punktacji. Dobra, pogodna atmosfera dopisywała uczestnikom turnieju, pogłębiając integrację wśród leśnego bractwa. Posłużyły temu także wycieczki promujące ciekawostki historyczne regionu oraz wieczorna biesiada. Goście zwiedzali m.in. Muzeum Fryderyka Chopina w Szafarni, słuchając utworów muzycznych wielkiego kompozytora oraz średniowieczny Zamek Zakonu Najświętszej Marii Panny w Golubiu-Dobrzyniu.

Rozstrzygnięcie wyników rozgrywek nastąpiło w ostatnim dniu, gdzie ku zaskoczeniu wszystkich, biorąca pierwszy raz udział drużyna z Chorwacji zajęła indywidualnie i zbiorowo I miejsce (Juraj Bonjekovic [1], Pero Babic [6] i Zdravko Pavlicic [23]). Na drugiej pozycji honoru leśników z Polski bronili pracownicy naukowi Uniwersytetu Przyrodniczego z Poznania: (Tomasz Krystofiak [2] i Cezary Beker [7]). Podium zamknęli zawodnicy z Węgier, uzyskując III lokatę (Gabor Gal [3] i Jozsef Molnar [14]).

Zakończenia XVII Turnieju Szachowego dokonali wraz z gospodarzem mistrzostw nadleśniczym Jackiem Soborskim dyrektor Centrum Informacyjnego Lasów Państwowych Sławomir Trzaskowski, wiceprzewodniczący Związku Leśników Polskich w Rzeczypospolitej Polskiej Paweł Kania oraz January Szajda przewodniczący regionalnych struktur związkowych. Zaproszeni przedstawiciele władz wręczyli zwycięzcom puchary, nagrody oraz pozostałym uczestnikom dyplomy za udział w imprezie. Jednocześnie podziękowali wszystkim za sportowego ducha walki, jaki wykazywali podczas mistrzostw. Słowa uznania otrzymali także miejscowi leśnicy za wkład w organizację zawodów szachowych, których rozpoczęcie i zakończenie uświetniono muzyczną oprawą w wykonaniu Reprezentacyjnego Zespołu Sygnalistów Myśliwskich przy Nadleśnictwie Skrwilno.

Na koniec nadleśniczy Jacek Soborski wyróżnił jedyną zawodniczkę Krystynę Kostrzebę oraz podziękował przybyłym gościom z Chorwacji i Węgier za wykazanie wysokiego kunsztu w „królewskiej grze", wręczając pamiątkowe upominki i albumy prezentujące piękno Ziemi Kujaw i Pomorza.

Tekst i fot. **Arkadiusz Fischer**

Wyniki indywidualne: 1. Juraj Bonjekovic (Chorwacja), 2. Tomasz Krystofiak (Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu), 3. Gabor Gal (Węgry), 4. Tomasz Findysz (Nadleśnictwo Barlinek), 5. Dariusz Cieplak (Nadleśnictwo Zwierzyniec), 6. Pero Babic (Chorwacja), 7. Cezary Beker (Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu), 8. Tomasz Stasiak (Nadleśnictwo Runowo), 9. Adam Iller (Nadleśnictwo Płock), 10. Robert Muła (Nadleśnictwo Wołów).

Wyniki drużynowe: 1. Chorwacja, 2. Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu, 3. Węgry, 4. RDLP Lublin, 5. RDLP Olsztyn.

Juraj Bonjekovic, zwycięzca turnieju (z lewej) w walce z Tomaszem Findyszem

Stoją od lewej: Zdravko Pavlicic, Jacek Soborski, Krzysztof Żyźniewski, Jerzy Przybylski, Željko Kalauz

NORDIC WALKING w borach

Nordic walking, czyli chodzenie z kijkami, zdobywa coraz liczniejsze rzesze sympatyków w Polsce. Dzięki współpracy władz samorządowych z Lasami Państwowymi powstało sześć nowych tras o łącznej długości 46 km.

Nowo powstałe Centrum Nordic Walking „Bory Tucholskie" obejmuje okolice Osia i Tlenia nad Zalewem Żurskim i atrakcyjną turystycznie doliną rzeki Wdy. Projekt jest częścią Strategii Powiatu Świeckiego na lata 2007-2013.

Uroczyste otwarcie wspólnego przedsięwzięcia Starostwa Powiatowego w Świeciu, Gminy Osie i nadleśnictw Osie i Trzebciny odbyło się podczas majowego festynu w Tleniu. 2 maja w inauguracji wzięli udział: Marzena Kempińska – starosta powiatu świeckiego, Michał Grabski – wójt gminy Osie oraz gospodarze miejscowych lasów: dyrektor RDLP w Toruniu – Janusz Kaczmarek wraz z nadleśniczymi nadleśnictw Osie i Trzebciny – Markiem Sobczakiem i Piotrem Kasprzykiem.

Merytoryczną opiekę zapewniał imprezie Andrzej Kowalski – dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Osiu, będący jednocześnie instruktorem nordic walkingu. Władze samorządowe reprezentowane były dodatkowo przez Marka Lejka z Urzędu Gminy Osie i Romana Waśkowskiego – przewodniczącego Rady Gminy. W tworzenie Centrum Nordic Walking „Bory Tucholskie" zaangażowali się właściciele miejscowych ośrodków wypoczynkowych: Alicja Bobińska oraz Edward Semrau.

Projekt jest częścią realizowanej przez ostatnie 3 lata strategii otwarcia na zorganizowane udostępnianie terenów leśnych szerszej grupie osób – mówi nadleśniczy Marek Sobczak. *Wcześniej w nadleśnictwie wytyczyliśmy szlaki konne, nowe miejsca postoju pojazdów, a kolejne drogi leśne zostały dopuszczone dla ruchu turystycznego* – dodaje.

Dla każdej trasy wydana została broszura prezentująca jej przebieg i walory przyrodnicze, w tym profile wysokościowe. Dzięki ścisłej współpracy miejscowych nadleśnictw przy tyczeniu przebiegu tras oraz opracowaniu folderów, udało się w nich zawrzeć ciekawe informacje o drzewostanach, ptakach, czy roślinach chronionych, które można spotkać podczas przemarszu. Szlaki zostały oznaczone specjalnymi znakami graficznymi na drzewach.

Janusz Kaczmarek, dyrektor RDLP w Toruniu, uzupełnia: – *Lasy Państwowe zarządzające majątkiem narodowym muszą być otwarte na wszelkie inicjatywy udostępniania lasów dla społeczeństwa, a ukierunkowanie ruchu turystycznego, zmniejsza presję ludzi na przyrodę, w tym lasy.*

Nordic walking powstał w 1997 roku w Finlandii. Dzięki użyciu specjalnych kijków wzmacnia mięśnie górnej części ciała i odciąża stawy, zwiększając stabilność ciała i ułatwiając pokonywanie wzniesień. Tę formę rekreacji można uprawiać na poziomie zdrowotnym, fitness i sportowym przez cały rok.

Tekst i fot. **Mateusz Stopiński**

Camino de Santiago

W 2008 roku na terenie Nadleśnictwa Cierpiszewo zakończono wytyczanie szlaku będącego częścią najsłynniejszej europejskiej trasy pielgrzymkowej „Camino de Santiago". Warto w tym miejscu przytoczyć krótką historię trasy i celu tych piegrzymek.

Nazwa szlaku to „ Camino de Santiago"- niegdyś rozpoczynającego się aż w Estonii i przechodzącego przez Polskę, Niemcy, Francję aż do Santiago de Compostelo, do miejsca, w którym zgodnie z tradycją znajduje się grób św. Jakuba, będącego już od IX wieku patronem Hiszpanii. Właśnie w średniowieczu szlak przeżywał największy rozkwit. Hiszpania z racji wielowiekowej obrony przed islamem była symbolem broniącego się chrześcijaństwa.

„Camino de Santiago" – Droga Św. Jakuba – z biegiem czasu i zmianami zachodzącymi w Europie utraciła swoje pierwotne znaczenie. Dopiero w ostatnich kilkudziesięciu latach nastąpił ponowny wzrost zainteresowania ideą tych pielgrzymek. W prace na rzecz szlaku włączyła się również Rada Europy (1993 r.), która wystosowała apel

Mistrzostwa leśników w piłce siatkowej

II Mistrzostwa Polski Leśników w Piłce Siatkowej odbyły się na terenie Regionalnej Dyrekcji LP w Olsztynie, od 4 do 6 marca 2009 r. Do zawodów stanęło 20 drużyn: Dyrekcja Generalna LP, Leśny Bank Genów Kostrzyca, goście z Litwy i 17 regionalnych dyrekcji, w tym drużyna RDLP w Toruniu.

Losowanie było tym razem „bardziej sprawiedliwe" z uwagi na rozstawienie najlepszych drużyn z ubiegłego roku do osobnych grup. Nasza reprezentacja znalazła się w trzecim koszyku (zajęliśmy w 2008 r. 12 miejsce) i w br. przyszło nam grać w grupie razem z Olsztynem, Poznaniem, Łodzią i DGLP. Wygraliśmy z Łodzią i DGLP, ale niestety polegliśmy z Olsztynem i nieznacznie z Poznaniem. W związku z tym znaleźliśmy się wśród drużyn walczących o miejsca 9 – 16. Ostatecznie zajęliśmy 10 miejsce, a więc zanotowaliśmy lekką progresję mimo, iż skład drużyny był prawie niezmieniony w stosunku do ubiegłego roku (szczegółowe wyniki na stronie http://sport.lasy.gov.pl/web/sport).

Rywalizacja na boisku była zacięta, ale całkowicie fair play, część drużyn poczyniła znaczne postępy, a za przykład może posłużyć ekipa z Gdańska, która w ubiegłym roku zajęła 10 miejsce, a obecnie nie zostawiła cienia wątpliwości kto jest najlepszy w leśnej siatkówce. Ponadto nie tylko wymiar sportowy w tego typu imprezie jest ważny. Nie możemy zapominać o kształtowaniu naszego wizerunku, odbiorze społecznym, a przede wszystkim integracji zawodowej. Miejmy nadzieję, że te zawody już na stałe zapiszą się kalendarzu leśnych imprez sportowych. Jako zawodnicy biorący udział w MP chcielibyśmy podziękować organizatorom z Olsztyna za zapewnienie bardzo dobrych warunków do rozegrania zawodów w Szczytnie oraz zakwaterowania w Pasymiu, a także Dyrektorowi RDLP w Toruniu za sfinansowanie naszego udziału w tej imprezie.

Tekst i fot. **Robert Paciorek**

26 kwietnia 2009 roku. na Polach Mokotowskich w Warszawie odbyły się centralne obchody Dnia Ziemi, którego idea powstała w Stanach Zjednoczonych jeszcze w 1970 r.

STRAŻNICY pokazali

W Polsce Dzień Ziemi jest organizowany od 1991 r. a jego tegoroczne hasło przewodnie brzmiało "Z energią chrońmy klimat". Podczas pikniku swoje stoisko miało m.in. PGL LP, a dyrektor generalny LP Marian Pigan był jednym z honorowych patronów tego święta.

W tym roku nie zabrakło na tej imprezie przedstawicieli RDLP w Toruniu, a konkretnie strażników leśnych, którzy zaprezentowali kilkunastominutowy pokaz technik interwencji. Pokaz zgromadził dużą liczbę mieszkańców Warszawy, a ich aplauz potwierdził, iż zaprezentowane przez strażników leśnych umiejętności podobały się. Mimo krótkiego czasu samego pokazu, przygotowania do niego trwały kilka godzin, a strażnicy biorący w nim udział wylali sporo potu i mieli spuchnięte nadgarstki od wielokrotnego kucia w kajdanki, a wszystko po to, aby ostateczna prezentacja wypadła na dobrym poziomie. Dlatego należą się podziękowania strażnikom leśnym z nadleśnictw: Gniewkowo, Solec Kuj. i Tuchola za podjęcie wyzwania oraz poświęcenie dodatkowego czasu pracy, którego efektem była profesjonalna prezentacja umiejętności Straży Leśnej.

Robert Paciorek

do państw europejskich o włączenie się w proces odtwarzania szlaku. 28 kwietnia 2007 roku otwarty został pierwszy odcinek odtworzonego szlaku w Polsce. Przy projektowaniu obecnego przebiegu Camino de Santiago posłużono się przede wszystkim istniejącą siecią międzynarodowych szlaków turystycznych, a głównie wykorzystano szlak E-11. Na naszym terenie to właśnie niebieski szlak E-11 stał się miejscem przebiegu trasy pielgrzymów. Wytyczenie i oznakowanie przeprowadził w uzgodnieniu z nadleśnictwem Oddział Miejski PTTK z Torunia.

Tekst i fot.
Daniel Kruczkowski

Źródło: www.santiago.defi.pl
Polski Klub Camino de Santiago

Fot. Karolina Lew-Mirska

GOPŁO w płomieniach

Już drugi raz w tym roku, 26 kwietnia, wybuchł duży pożar trzcinowisk w Leśnictwie Rożniaty Nadleśnictwa Miradz. Objął on powierzchnię ponad 100 hektarów, spłonęło także 18 ha gruntów zarządzanych przez nadleśnictwo.

Do walki z żywiołem ruszyło łącznie 31 jednostek straży pożarnej. Na miejsce dotarły również samoloty Dromader, wykonując łącznie 12 zrzutów wody. Akcję zakończono dopiero rankiem następnego dnia.

Obyło się bez strat w drzewostanie, jednak widoczne ekologiczne skutki pożaru są dramatyczne. Na pogorzelisku znaleziono m.in. 12 spalonych gniazd gęgaw.

(MS)

Zdjęcia z przebiegu akcji ratowniczej wykonał

EDWARD OLEJNIK

- strażnik leśny Nadleśnictwa Miradz.

FOTO galeria BIULETYNU